

PRZEGLĄD ADMINISTRACYJNY

Miesięcznik

poświęcony teorii i praktyce prawa administracyjnego

Naczelnny Redaktor:

Dr. Stanisław Celichowski.

Komitet Redakcyjny:

Czesław Czypicki — Prezes Senatu Administracyjnego,

Juljan Hubert — Wyższy Radca Krajowy,

Konstanty Lenc — Dyrektor Departamentu M. S. W.,

Dr. Jan Podkomorski — b. Naczelnik Wydz. Minist. b. Dz. Pr.,

Dr. Adolf Rappé — Naczelnik Wydziału M. S. W.,

Stefan Urbanowicz — Dyrektor Departamentu M. S. W.,

Dr. Bohdan Wasiutyński — Profesor Uniwersytetu Pozn.,

Władysław Weissbrod — Naczelnik Wydziału M. S. W.,

Wacław Wyczyński — Starosta Krajowy w Poznaniu.



Poznań.

Nakładem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.

Treść numeru:

I. Rozprawy:

1. Kredyt rolny i posiadłości rentowe *Dr. Madurowicz.*
2. Samorząd gminny *Prof. Bohdan Wasutyński.*

II. Przegląd Piśmiennictwa.

III. Przegląd Orzecznictwa.

IV. Z Praktyki.

V. Z Kroniki.

VI. Od Administracji.

Od Redakcji.

P. T. Współpracowników prosimy o nadsyłanie rozpraw o ile możliwości na ćwiartkach arkuśza, zapisanych po jednej stronie i zaopatrzonych w bieżącą liczbę paginacji.

Redakcja zastrzega sobie prawo uskutecznienia poprawek rękopisów celem ujednoczenia skrótów, pisowni i interpunkcji, oraz drobnych zmian stylistycznych.

P. T. Autorowie, którzy z ważnych powodów pragną, by ich oryginalna pisownia została zatrzymana, zechcą zaznaczyć to wyraźnie, przy przesyłce rękopisu.

Redakcja zastrzega sobie wyłączne prawo wydawania nadesłanych rozpraw w osobnych odbitkach na podstawie specjalnej umowy co do honorarjum autorskiego.

* * *

„Przegląd Administracyjny“ nie będąc organem oficjalnym Ministerstwa, nie przedstawia w swej treści opinji Ministerstwa.

Za recenzje, umieszczone w „Przeglądzie piśmiennictwa“, Redakcja nie przejmuje większej odpowiedzialności, jak za resztę treści zeszytu. Ocena danego dzieła przedstawia zatem wyłącznie zaopatrywania poszczególnych sprawozdawców, a nie opinję Redakcji.

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Zamek (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych).

Adres Ekspedycji: Drukarnia Dziennika Poznańskiego, Poznań, ulica Pocztowa 9.

Prenumerata kwartalna (3 zeszyty) włącznie z przesyłką pocztową 1000.— mk.

Cena miesięcznego zeszytu w handlu księg. (bez dodatku drożyżn.) 500.— mk.

I. ROZPRAWY.

1. Kredyt rolny i posiadłości rentowe.

I. Uwagi ogólne.

Dobra organizacja kredytu rolnego jest jedną z głównych podstaw racjonalnego rozwoju i intensywnego wyzyskania wszelkich kategorii i źródeł gospodarstw rolnych, — dla dobra społeczeństwa i Państwa.

Sprawa ta należy w Polsce, — państwie z charakterem wybitnie agrarnym, — do trudniejszych problemów gospodarczych, szczególnie wobec różnorodnych stosunków, jakie w tym względzie znaleźliśmy w poszczególnych dzielnicach.

Według obiektu potrzebującego i poszukującego kredytu możemy rozróżnić kredyt dla majątków wielkich, średnich, małych lub gruntów miejskich.

Fundusze dla zaspokojenia kredytu rolnego mogą dostarczać Państwo, instytucja samorządowa, komunalna, społeczna lub towarzystwa prywatne względnie osoba fizyczna.

Zabezpieczenie spłaty kapitału i procentów opiera się albo na nieruchomości potrzebującej kredytu, albo na skrypcie dłużnym, względnie poręczycielach. (Kredyt hipoteczny i osobowy).

W miarę tego, jaki ustanowiono termin i sposób odpłaty odróżniamy kredyt długoterminowy, amortyzacyjny i krótkoterminowy.

Wreszcie wedle celu, na jaki kredyt jest poszukiwany (rodzaj zapotrzebowania), parcelacja, kolonizacja, tworzenie posiadłości rentowych, inwestycje, bieżące wydatki gospodarcze i t. p. możemy rozróżnić kredyt parcelacyjny, przejściowy, rentowy, regulacyjny, kolonizacyjny, inwestycyjny i obrotowy.

Profesor Ludkiewicz przedstawia w dziele swoim: Polityka agrarna, wydanie 4-te, Poznań 1921 r., obecną organizację kredytu rolnego w Polsce, opierając się głównie na ostatnio wspomnianym rozdziale według rodzaju zapotrzebowania, który może bardzo dobrze uwydatnić rozmaite kategorie kredytu rolnego.

II. Kredyt parcelacyjny.

Parcelacja potrzebuje kredytu długoterminowego, amortyzacyjnego i przejściowego.

Kredyt przejściowy miałby służyć na kupno majątku przeznaczanego do parcelacji i na pokrycie kosztów z przeprowadzeniem teje połączonej.

Po zakończeniu akcji parcelacyjnej powinien być spłacony kredyt przejściowy długoterminowymi pożyczkami parcelacyjnymi.

Odnosi się to oczywiście, tylko do tych przypadków, w których wogóle potrzebna jest operacja kredytem. Organizacja kredytu parcelacyjnego w Polsce natrafia na znaczne trudności z powodu nieuregulowanej waluty. Emisja papierów zastawnych i odpowiednie zaangażowanie kapitału prywatnego nie rokuje w obecnych warunkach powodzenia.

Dekret Rady Regencyjnej z 5. 2. 1918 r. zatwierdził wprawdzie Statut Polskiego Państwowego Banku Rolnego, z szerokim zakresem działania w dziedzinie kredytu parcelacyjnego, z prawem wypuszczania papierów wartościowych i udzielania pożyczek długoterminowych do 75% — a w wypadkach wyjątkowych do 90% szacunku otrzymywanych przy parcelacji gruntów, ale Bank ten nie rozwinął wcale swej statutowej działalności, ograniczył się prawie zupełnie do likwidacji agend byłego rosyjskiego banku włościańskiego i wypracował Statut Państwowego Banku Rolnego, który powołany został do życia ustawą z dnia 10. 6. 1921-go roku — Dz. Ust. Nr. 59 z 12. VII. 1921 poz. 369 — i przejął wszelkie aktywa i pasywa Polskiego Państwowego Banku Rolnego.

Równocześnie stracił moc obowiązującą Dekret Naczelnika Państwa z dnia 5. 2. 1919 r. w przedmiocie Statutu Polskiego Państwowego Banku Rolnego, a zatwierdzony został i wszedł w życie Statut Państwowego Banku Rolnego.

Wedle postanowień tego Statutu, nie może Państwowy Bank Rolny emitować listów zastawnych, ani też udzielać długoterminowego kredytu parcelacyjnego, natomiast może zasilac kredytem obrotowym, przejściowym organizacje parcelacyjne, nie mające charakteru spekulacyjnego.

O ile chodzi o parcelację majątków państwowych, to kredyt przejściowy nie ma większego znaczenia, albowiem na pokrycie kosztów parcelacji wyznaczone są odpowiednie dotacje w budżecie Głównego Urzędu Ziemskiego, a majątki same szacuje się w myśl art. 5. ust. o wykonaniu reformy rolnej z 15. VII. 1920 r. tylko celem uzyskania wartości dóbr państwowych jako zastawu dla renty ziemskiej. Zaliczenie gotówki nie jest potrzebne. — Przy parcelacji majątków prywatnych, wykupionych w myśl ust. o wykonaniu reformy rolnej, może Główny Urząd Ziemski pokrywać zapotrzebowanie kredytu parcelacyjnego, przejściowego z funduszu 1/2 miliardowego, przekazanego temuż Urzędowi rozporz. Rady

Ministrów z 20. XII. 1920 r. na mocy art. 5. ust. z dnia 16. VII. 1920 r. o tymczasowych środkach dla sfinansowania reformy rolnej. (Dz. Ust. z 1920-go r. Nr. 70 poz. 468 i Monitor polski Nr. 2. z 4. I. 1921 r.).

Funduszem tym, jak wogóle wszystkimi funduszami przeznaczonymi do dyspozycji organów Rządu na cele parcelacji, osadnictwa, meljoracji rolnych, oraz popierania rolnictwa, administruje Państwowy Bank Rolny, wedle postanowień Statutu (Art. 4., 6. — 13.) i powyżej powołanego rozp. Rady Ministrów.

Na zaspokojenie kredytu parcelacyjnego długoterminowego służy na razie t. zw. fundusz osadniczy, przekazany Głównemu Urzędowi Ziemskiemu na zasadzie uchwały Sejmu z dnia 19. XII. 1919 r. w wysokości 70-ciu milionów marek.

Postępowanie przy udzielaniu pożyczek z tego funduszu unormowane zostało rozporz. Rady Ministrów bez daty i numeru ogłoszonym w Dz. Ust. Nr. 47 z 16. VI. 1920 roku.

Procedura i zasady udzielania pożyczek są łatwe i dogodne.

Oprocentowanie 3% do 5% w miarę wysokości pożyczki w stosunku do szacunku parceli, jak też wedle tego, czy się rozchodzi o odłogi względnie grunta uprawione. W wyjątkowych przypadkach można udzielać pożyczki do 90% szacunku, a termin spłaty ustalać według kategorii pożyczki od 10—30 lat, ewentualnie i niżej 10-ciu. Urzędowi Osadniczemu w Poznaniu wydzielono z funduszu osadniczego 10 000 000,— mk. specjalnie dla drobnych osadników i na budowę domów dla robotników.

Bliższe wskazówki w sprawie przyznawania i wypłaty pożyczek z funduszu osadniczego zawarte są w okólnikach Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, wydanych w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem b. Dzielnicy Pruskiej do Urzędu Osadniczego w Poznaniu z 16. IX. 1920 r., względnie do wszystkich okręgowych urzędów ziemskich i Polskiego Państwowego Banku Rolnego z 20. I. 1921 r. Nr. 229.

W myśl postanowień tych okólników upoważniony jest Prezes Okr. Urzęd. Ziem. do przyznawania i udzielania pożyczek osobom i zrzeszeniom, które wprowadzone zostały w posiadanie działek gruntowych z parcelacji majątków państwowych, za obługiem notarialnym, na zasadach ustalonych w rozp. R. M. z dnia 11. XII. 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 3/21 poz. 9). — Przedtem musi być jednak każda prośba o pożyczkę poddana rozpatrzeniu kolegium z trzech, ustanowionemu w myśl art. 11. i 12. przepisów wykonawczych o stosowaniu rozp. Rady Ministrów, normującego użytkowanie funduszu osadniczego, i okólnika Głównego Urzędu Ziemskiego z 29. III. 1921 r. Nr. 238.

Po przyznaniu pożyczki Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego zażąda od Państwowego Banku Rolnego przekazania sumy pożyczkowej, a po wypłacie prześle Bankowi oblig no-

tarjalny, sporządzony podług wzoru wydanego przez Gł. Urz. Z. Wzór ten wymaga dla Wielkopolski i Pomorza rewizji.

Czynności dokonywane z udziałem Banku wolne są od wszelkich opłat stemplowych, sądowych, skarbowych i samorządowych.

Cała ta akcja pożyczkowa jest dobrze pomyślana i zorganizowana i mogłaby odpowiedzieć zamierzonemu celowi, ale zachodzą niektóre kwestje. Przedewszystkiem jest fundusz osadniczy na obecne warunki bardzo niski, względnie stał się takim, jak to profesor Ludkiewicz trafnie podnosi, wobec szalonego spadku wartości marki polskiej w międzyczasie.

Siedemdziesiąt milionów użyte w roku 1919 lub 1920 dla celów parcelacyjnych mogły się w wielkiej mierze przyczynić do podniesienia produkcji rolnej. Dziś wystarczyłyby może dla jednego małego okręgu na jeden rok.

Jeśli byśmy mieli pokrywać zapotrzebowania kredytu parcelacyjnego i nadal z funduszu osadniczego, musiałby tenże być podniesiony do odpowiedniej wysokości.

Pominąwszy tę okoliczność, że Skarb Polski, przy obecnym stanie finansów naszych, nie może bez trudności zaspakajać tego rodzaju zapotrzebowań, nasuwa się pytanie, czy jest to wogóle konieczne i wskazane. Dr. Felix Hecht podnosi w dziele swoim: *Die Organisation des Bodenkredites in Deutschland*, Leipzig 1891, kilkakrotnie, że polityka kredytowa Państwa niemieckiego nie była nigdy przychylną idei angażowania skarbu państwowego dla kredytu rolnego. Nawet przy udzielaniu gwarancji dla emisji papierów kredytowych ograniczono się do naprzód ułożonych i postanowionych możliwie niskich sum.

Dr. Hecht powiada — „Die Belastungen des Staates müssen genau bekannt und fixiert sein, wenn die Staatsausgaben geregelt und mit den Staatseinnahmen in Einklang stehen sollen. Verpflichtungen des Staates zu unbestimmten Ausgaben können nicht bestehen.“¹⁾

Natomiast propagował i propaguje rząd niemiecki bardzo intenzywnie zrzeszenia prywatne wszelakiego rodzaju, zajmujące się udzielaniem kredytu rolnego, jak spółki, towarzystwa akcyjne i towarzystwa z ograniczoną poręką, przyznając im często daleko idące przywileje, z zastrzeżeniem odpowiedniego nadzoru — i biorąc udział w kapitałach zakładowych, o ile tego wymaga interes państwowy, względnie jest to ze stanowiska państwowego usprawiedliwione.

¹⁾ „Obciążenia Państwa winny być ściśle znane i ustalone, jeśli wydatki państwowe mają być uregulowane i uzgodnione z dochodami, zobowiązania Państwa do nieokreślonych wydatków nie mogą istnieć.“

Przy tym systemie osiągnięto w Niemczech bardzo dobre rezultaty, zaleca się więc system ten rozważyć i zastosować go w Polsce w odpowiedni sposób.

Poza materialnymi przemawiają i etyczne względy za tem, ażeby nie udzielać gotówkowych pożyczek parcelacyjnych, wprost z funduszków państwowych, do tego nisko bardzo oprocentowanych.

Parcelanci będą uważać te pożyczki jako subwencje lub darowizny i nie liczyć się poważnie z koniecznością zwrotu.

Ściąganie natrafi z pewnością, w przeważnej części przypadków, na reklamacje, interpelacje i interwencje osób „wplywowych, szczególnie posłów i trzeba będzie w końcu udzielić pożyczki darowywać względnie odpisywać.

Dotychczasowa praktyka nie przemawia też za rozszerzeniem akcji pożyczkowej z funduszu osadniczego, a to z następujących powodów:

- a) Łatwość otrzymania pożyczki na dogodnych warunkach działa demoralizująco i zachęca do robienia długów,
- b) Nadzwyczaj niska stopa procentowa, ustanowiona dla tych pożyczek (3–5%) jest, jak to i prof. Ludkiewicz zaznacza, zupełnie nie racjonalna i dla funduszu samego wysoce niebezpieczna. Fundusz ten staje się poniekąd filantropją, co go odsuwa od jego celu i czego rolnictwo przy dzisiejszej korzystnej konjunkturze nie potrzebuje.
- c) Pomimo tak niskiej stopy procentowej zachodzą w praktyce przypadki, że petenci żądają obniżenia do 2%, a nawet pożyczek bezprocentowych. W ten sposób osłabia się przedsiębiorczość parcelantów i wrodzoną im odporność na trudności zachodzące przy zakładaniu nowych gospodarstw.

Nasz włościanin polski jest znakomitym elementem dla kolonizacji, — dowód Ameryka i Bośnia, — ale nie trzeba go nadto wodzić na pasku.

Sprawa kredytu parcelacyjnego długoterminowego musi być odpowiednio uregulowana, względnie zorganizowana, ale o ile możliwości, przy zaangażowaniu kapitału prywatnego, silnem uwydatnieniu charakteru pożyczek spłatnych i ewentualnym przywileju ściągania dłużnych rat w drodze egzekucji administracyjnej. Przywilej ten przyznawali Niemcy odnośnym instytucjom finansowym, zastrzegając sobie odpowiedni nadzór całej ich działalności. Wpływało to bardzo dodatnio na rozwój kredytu rolnego i na zaoferowanie kapitału prywatnego na ten cel.

Aż do uregulowania waluty [polskiej] moglibyśmy udzielać gwarancji państwowej za wysokość unormowanej dywidendy i za spadek kursu emitowanych papierów.

III. Kredyt rentowy.

(Rentowe posiadłości).

Omówienie spraw posiadłości rentowych w związku z kredytem rolnym jest zupełnie uzasadnione, albowiem chodzi tu w gruncie rzeczy o pożyczki, które winny być z reguły przez opłatę rocznej lub półrocznej renty oprocentowane lub umarżane.

Renta w rozumieniu ustawodawstwa o posiadłościach rentowych jest wielką potęgą i może, przy odpowiedniej organizacji, zaspokajać wszelakie zapotrzebowania kredytu rolnego i podnieść gospodarstwa rolne tak mniejsze, jak i większe do najpiękniejszego rozkwitu.

Niemcy dobrze to zrozumieli i powierzając działalność w tym kierunku państwu, jak też różnym instytucjom i towarzystwom, stworzyli kilka kategorii posiadłości rentowych, dla różnorodnych celów, nie spuszczając i przy tej sposobności z oka celów germanizatorskich.

A. Ustawa z 2. III. 1850 r. o uregulowaniu serwitutów gruntowych i ustanowieniu banków rentowych.

Tworzenie posiadłości rentowych i spłatę użytego na ten cel kapitału w drodze rent przewiduje już ustawa niemiecka z 2. marca 1850 r. o uregulowaniu serwitutów gruntowych. (Zbiór ustaw pruskich z roku 1850 Nr. 10). Ustawa ta w związku z równocześnie (2. 3. 1850 r.) wydaną ustawą o ukonstytuowaniu banków rentowych, unormowała regulację serwitutów gruntowych w ten sposób, że wszystkie ciężary serwitutowe zamienione zostały na rentę pieniężną, która mogła być wedle postanowień powołanych ustaw skapitalizowana i za pośrednictwem banków rentowych zamortyzowana.

Pozatem przewiduje § 91 i 92 ust. o bankach rentowych tworzenie nowych posiadłości rentowych z tem ograniczeniem, że spłata renty musi nastąpić najpóźniej w 30-tu latach, a może być uskutecznioną i przedtem za wypowiedzeniem 6-cio miesięcznym i złożeniem w gotówce 20-to do 25-krotnej renty rocznej.

Postanowienia kontraktu rentowego, sprzeciwiające się §§ 91 i 92 ust. o bankach rentowych, uważają się za nieważne.

Tworzenie posiadłości rentowych wedle tych norm nie mogło się rozwinąć i mało jest znanych konkretnych przypadków. Główną przeszkodą było krępowanie stron co do terminu spłaty renty, — wysokości kapitału spłacić się mającego w stosunku do renty (20—25-krotna renta), — i niepodzielności posiadłości rentowej.

B. Ustawa pruska z 26. IV. 1886 (Zbiór ustaw 1886 strona 131) o popieraniu niemieckiego osadnictwa w Prusach Wschodnich i na Pomorzu usunęła powyżej wspomnianą przeszkodę i wprowadziła w §§ 3-7 ódnosnie do kontraktów rentowych następujące zasady:

- a) Spłata renty wogóle czyni się zawisłą od układu stron kontraktujących, również wysokość spłacić się mającego kapitału i termin wypowiedzenia. Ódnosne postanowienia kontraktu rentowego są bezwzględnie miarodajne. W ten sposób usunięto dotychczasowe postanowienia §§ 91 i 92 powyżej powołanej ustawy z 2. 3. 1850 r., że wypowiedzenie renty nie może przekroczyć terminu 30-to letniego i że nie może być ustanowiony wyższy kapitał spłaty, jak 25-cio krotna renta.
- b) Strony kontraktujące mogą zastrzedz sobie odsprzedaż części względnie rozdział posiadłości rentowej. Właściciel gruntu, z którego tworzą się posiadłości rentowe może jednak uczynić zawisłą odsprzedaż tę względnie rozdział od swego pozwolenia.

W razie odmowy może posiadacz rentówki zwrócić się do Komisji generalnej państwowej, której wyrok afirmatywny zastępuje zezwolenie.

Natomiast może uprawniony do pobierania renty żądać w takich przypadkach, o ile kontrakt co innego wyraźnie nie postanawia, skapitalizowania w sumie 25-cio krotnej renty rocznej. Takie żądanie może być postawione i w przypadkach § 6 ust. z 26. IV. 1886, jeśli Komisja Generalna państwowa zwolni rentownika od kontraktowo przejętego zobowiązania wystawienia i utrzymania budynków, zakupna inwentarza i t. p.

To są główne postanowienia ustawy, na podstawie której Komisja Kolonizacyjna pruska tworzyła posiadłości rentowe, osiedlając na wykupionych i wywłaszczonych polskich gruntach Niemców i udzielając im potrzebnego kapitału na budowę, inwentarz i zagospodarowanie, który osadnicy odplacali we formie renty. Wliczano w to wartość ziemi, o ile kolonista nie zapłacił jej w gotówce, i koszt założenia kolonji, meljoracji itp. tak, żeby państwo żadnej efektywnej straty nie ponosiło.

Potrzebne na wymieniony cel fundusze nie czerpał rząd pruski z zapasów kasowych, ale wypuszczał, w miarę potrzeby, listy zastawne, których amortyzację unormowano ust. z 19. XII. 1860. (Zaór ust. pruskich str. 1197, § 9, 1 c).

W ten sposób udzielała Komisja Kolonizacyjna kredytu dla gospodarów rolnych mniejszych i średnich i dla osad robotniczych. Tym ostatnim jednak w regule tylko za pośrednictwem spółek specjalnie na ten cel utworzonych:

Spółka była zobowiązana tworzyć osady robotnicze w obszarze od 1—4 morgów magdeburskich.

We wszystkich tych przypadkach zawierano kontrakty rentowe, wedle ułożonych szematów, wraz z specjalnymi warunkami, obejmujące rozmaite zastrzeżenia i ograniczenia co do spłaty rent i zabezpieczenia Państwa przed wszelką stratą, jak też odpowiadające germanizatorskim tendencjom Komisji Kolonizacyjnej.

Najważniejsze z tych postanowień są następujące :

- 1) Renta płaci się półrocznie 1. kwietnia i 1. października w Kasie powiatowej. Za regularną spłatę gwarantuje cały majątek rentownika.
- 2) Zaległości ściągają się, jak podatki, w drodze egzekucji administracyjnej.
- 3) Z kapitału rentowego może być spłacaną pewna część tylko za obopólnym wypowiedzeniem. Co do reszty, to państwo bez zezwolenia rentownika nie może żądać spłaty przez 50 lat od daty zawarcia kontraktu. Rentownik zaś może spłacić wymieniony w kontrakcie kapitał rentowy za 6-cio miesięcznym wypowiedzeniem;
- 4) Rentownik musi się do 2 lat zabudować i sam na osadzie mieszkać i gospodarować. Do sprzedaży, zamiany, rozdziału i t. p. potrzebne jest pozwolenie państwa (Komisji Kolonizacyjnej), również do urządzenia wyszynku na osadzie.
- 5) Budynki, krescencja, inwentarz gospodarski i urządzenie domu muszą być zabezpieczone od ognia a zasiewy od gradobicia w towarzystwach wyznaczonych przez Komisję Kolonizacyjną.
- 6) Osadnik zobowiązuje się przystąpić do spółki drenarskiej, meljoracyjnej i t. p. i utrzymywać w porządku, własnym kosztem, urządzenia meljoracyjne wykonane przy założeniu kolonji na koszt kolonistów. Komisja Kolonizacyjna jest uprawniona oddawać wszystkie potrzebne oświadczenia do właściwych władz w imieniu osadników i wykonać w razie potrzeby na ich koszt konieczne roboty.
- 7) Osadnik zobowiązuje się założyć sad i ogród według wskazówek Komisji Kolonizacyjnej.
- 8) Osadnik zobowiązany jest przystąpić jako członek do spółki produkcyjnej, względnie do towarzystwa dla przeróbki płodów jak mleczarnia, gorzelnia, suszarnia i t. p. wedle zlecenia Komisji Kolonizacyjnej.
- 9) Dla budowy kolei, drogi i t. p. zobowiązany jest osadnik odstąpić potrzebny grunt. Przypadająca za to kwota wliczy mu się do spłaty renty.
- 10) Osadnik musi się poddać kontroli gospodarki przez urzędników Kom. Kol. i pozwolić im w każdym czasie oglądać pola i budynki i musi im być pomocnym w wy-

konywaniu prac pomiarowych i t. p. w kolonjach, za odpowiedniemi umiarkowanemi wynagrodzeniami.

- 11) Komisja Kolonizacyjna wymagała od osadników, ażeby w razie potrzeby używali na osadach tylko Niemców jako stałych robotników i ewentualnie czasowo zbędne ubikacje wynajmowali tylko Niemcom. Odpowiedni punkt nie znajduje się we wszystkich kontraktach.
- 12) Komisja Kolonizacyjna zastrzegła i zapewniała się kontraktem, że osada nie może nigdy przejść w ręce polskie i zagwarantowała sobie w danym razie prawo odkupu.

Kontrakty rentowe dla osad robotniczych były mniej więcej analogicznie zestawione jak i dla osad rolniczych, z wyjątkiem naturalnie tych postanowień i warunków, które się odnoszą tylko do gospodarstw rolnych. Oprócz pożyczek względnie kredytu we formie rent, stanowiących ekwiwalent wydatków Komisji Kolonizacyjnej, jak cena ziemi, przeprowadzenie meljoracji i t. p. udzielała czasem Komisja Kolonizacyjna osadnikom pożyczek inwestycyjnych na budowy, inwentarz i t. p., — co wyszczególniano w kontraktach rentowych.

Tak rentę jak też udzieloną pożyczkę zapisywano do księgi gruntowej, również kontraktowo ułożone warunki spłaty. O ile to nie nastąpiło, przyjmuje się, że renta może być w 6-ciu miesiącach wypowiedziana i 20-to krotnie skapitalizowana (§ 3 l. c.).

Do pożyczek rentowych nie stosowano jednolitego postępowania co do wysokości procentów i warunków spłaty. Procent wahał się od 2% do 4%, a okres umorzenia kombinowano od lat 10-ciu do 60-ciu.

Ściąganie rent i rat pożyczkowych powierzone było powiatowym kasom skarbowym, które prowadziły dokładne wykazy tak rentówek, jak też przyznanych pożyczek. — Ściągnięte kwoty odsyłały powiatowe kasy skarbowe do Głównej Kasy Komisji Kolonizacyjnej.

W ten sposób zabezpieczał się rząd pruski bardzo dobrze przed wszelką stratą, zaspakajając zupełnie zapotrzebowanie kredytu rolnego dla osad kolonizacyjnych.

Na ogół utworzyła Komisja Kolonizacyjna około 25 000 osad rentowych, gospodarstw średnich i małych i osad robotniczych.

Działalność Komisji Kolonizacyjnej przy tworzeniu posiadłości rentowych, ich nadzorze i rozwoju gospodarczym, jak też co do ściągania rent, była wspierana przez wszystkie urzędy państwowe i organa samorządowe w myśl postanowień § 4 rozporządzenia cesarskiego z 21. 6. 1886 o powołaniu do życia Komisji Kolonizacyjnej. Zbiór Ustaw, str. 159.

Ta okoliczność przyczyniła się też bardzo do tak wielkiego rozgałęzienia posiadłości rentowych kolonizacyjnych i wyzyskania dla tego celu kredytu rentowego w rozmaitych kierunkach.

C. Ustawa o posiadłościach rentowych
z 27. czerwca 1890.

Sukcesą jakie osiągnęła Komisja Kolonizacyjna pruska przy zastosowaniu powyżej omówionej ustawy z 21. 6. 1886 r. i to nie tylko w kierunku politycznym ale i gospodarczym, spowodowały Rząd niemiecki do wydania ustawy o posiadłościach rentowych z 27. 6. 1890-go roku obowiązującej w całym Państwie. — Ustawa ta, składająca się z 5-ciu paragrafów, opiera się na ustawie z 26. 4. 1886 o popieraniu niemieckiej kolonizacji w Prusach Wschodnich i w Księstwie Poznańskim i recypuje §§ 3—7 teje ustawy w zupełności.

§§ 1 i 2. Zasadnicza różnica jest ta, że wedle ust. z 26. 4. 1886 powierzone zostało tworzenie posiadłości rentowych i udzielanie na ten cel potrzebnego kredytu specjalnej Komisji (§ 12), podczas gdy ust. z 27. 6. 1890 ma charakter ogólny i wedle § 1 może każdy właściciel przenieść własność gruntu na osobę drugą za umówioną stałą rentę.

Dla kontraktów rentowych prywatnych wymagana jest forma kontraktów sądowych lub notarialnych.

Cena ziemi może być spłaconą częściowo w gotówce a częściowo rentą, kredyt rentowy jednak musi być większy jak wkład w gotówce.

Renta jest ciężarem rzeczowym i zapisuje się na wniosek posiadacza rentowego do księgi gruntowej. — Jest to w gruncie rzeczy stała danina pieniężna (§ 1 ust. 1 l. c). W kontrakcie rentowym może być ustanowioną wysokość kapitału dla jej spłacenia i termin wypowiedzenia.

O ile spłata następuje na wniosek uprawnionego do pobierania renty, nie może on żądać więcej jak 25-cio krotnej raty rocznej.

Spłatę renty można uczynić zawisłą od zgody obu stron kontraktujących. Umowy co do spłaty i terminu wypowiedzenia, względnie co do wykluczenia spłaty, muszą być uwidocznione w księdze gruntowej; jeśli to nie nastąpiło, to przyjmuje się wobec osób trzecich, że uprawniony do pobierania renty nie może skapitalizowania żądać, natomiast może rentownik po 6-cio miesięcznym wypowiedzeniu 20-to krotną ratą roczną spłacić rentę.

Rentowa posiadłość może być utworzona przez zamianę całej istniejącej gospodarki na rentówkę, przez rozdział większego całego majątku, albo przez oddzielenie części gruntu na zamierzony cel.

Parcela przeznaczona na rentówkę musi być pierwiej zwolnioną od ciężarów hipotecznych gruntu głównego. Posiadłość rentowa jako taka może być hipoteką obciążona, ale nie śmie być związana tego rodzaju ciężarem z gruntem głównym. — Ma

tu zastosowanie ust. z 3. III. 1850-go roku o ułatwieniu odsprzedaży części gruntu — Zbiór Ustaw str. 145 — i ust. wykonawcza do ustawy o księgach gruntowych z 26. 9. 1899 — Zbiór Ust. str. 307

Interesowane strony zwracają się do Komisji generalnej państwowej, która jest uprawnioną do wydawania t. zw. atestów nieszkodliwości. — Dopiero po uzyskaniu takiego atestu można przystąpić do tworzenia posiadłości rentowej na zwolnionych parcelach. — § 2 pozwala ustanowienie i obliczenie renty według stałej daniny w zbożu. Spłata może jednak nastąpić tylko w gotówce, a oblicza się ją wedle przyjętego zwyczaju po cenie targowej w dniu Św. Marcina.

§ 3. Zastrzeżenie hipoteczne, że posiadłość rentowa w całości bez zezwolenia uprawnionego do pobierania rent nie może być sprzedana, jest według ustawodawstwa niemieckiego dozwolone i musi się rentownik w danym razie do tego stosować. — O ile jednak zezwolenie takie zastrzeżone jest w kontrakcie i dla odsprzedaży części rentowej, względnie jej podziału, może rentownik, jeśli uprawniony do pobierania rent zezwolenia odmawia, zwrócić się do państwowej Komisji generalnej o rozstrzygnięcie sprawy. Państwowa Komisja Generalna może pozwolenia udzielić, jeśli przemawiają za tem względy ogólnogospodarcze.

§ 4. Jeśli rentownik zobowiązany jest kontraktem do utrzymywania budynków, do budowy nowych budynków, lub do utrzymywania oznaczonego inwentarza, może go Komisja Generalna państwowa zwolnić od tego obowiązku, jeśli za tem przemawiają ważne względy ogólnogospodarcze.

§ 5. Jeśli państwowa Komisja Generalna wydała w przypadkach § 3-go lub 4-go decyzję na korzyść właściciela posiadłości rentowej, może uprawniony do pobierania rent żądać spłaty całej renty 25-cio krotną ratą roczną.

D. Ustawa o popieraniu tworzenia posiadłości rentowych z 7. VII. 1891.

Powyżej omówiona ustawa z 27. VI. 1890 okazała się w krótkim czasie jako nie wystarczająca.

Nie gwarantowała ona dla państwa dostatecznej ingerencji na tę tak ważną sprawę gospodarczą i nie zapewniła solidnej podstawy finansowej.

Dopiero ustawa z 7. VII. 1891 uzupełnia te braki nadając państwowym Komisjom Generalnym i Specjalnym rozległy zakres działania w sprawach rentowych i pozwalając bankom rentowym udzielać potrzebnych funduszy (pożyczek). Ustawa ta jest więc poniekąd dalszym ciągiem i rozporz. wykonawczem ust. z 27. 6. 1890-go roku i stanowi z nią razem pewną całość.

Działalność państwowej Komisji Generalnej da się scharakteryzować w krótkości w następujący sposób:

- a) Regulowanie skapitalizowania renty za pośrednictwem Banku rentowego. Właściciel ziemi otrzymuje w ten sposób cały kapitał, a renta płaci się do Banku.
- b) Pośrednictwo w sprawie pożyczki na wystawienie budynków i zagospodarowanie.
- c) Państwowa Komisja Generalna pośredniczy w tworzeniu posiadłości rentowych i przeprowadza całe postępowanie.

§ 1. Przewiduje skapitalizowanie rent odnośnie do małych i średnich posiadłości rentowych przez Bank rentowy na wniosek jednego z interesentów, o ile kontrakt nie zawiera warunku, że potrzebna jest do tego zgoda obu stron.

W regule zalicza się do posiadłości małych i średnich takie, w których właściciel sam gospodarkę prowadzi i współpracuje. W praktyce jednak tworzą się posiadłości rentowe z majątków i ponad 150 h jak też z małych osad robotniczych poniżej 1 h.

Dla osad robotniczych udziela Bank rentowy kredytu w zasadzie dla zrzeszeń i towarzystw celem zakładania takich osad zorganizowanych.

Państwowa Komisja Generalna działa tylko na wniosek stron i zobowiązana jest w każdym poszczególnym przypadku dokładnie zbadać, czy jest dostateczna gwarancja dla potrzebnego kredytu bankowego.

Wysokość spłacić się mającego kapitału oblicza się według odnośnych postanowień kontraktu i wypłaca w papierach rentowych. Stratę na kursie jak też koszty postępowania wlicza się do ceny kupna.

Postępowanie jest analogiczne, jak w sprawach separacyjnych. Państwowa Gen. Komisja poleca przeprowadzenie dochodzeń Komisji Specjalnej, która zestawia akt (Reces) i wniosek i przedkłada do decyzji.

§ 2. Na pierwsze urządzenie posiadłości rentowej przez wystawienie potrzebnych budynków może Bank rentowy udzielić pożyczkę, spłatną w rentach.

Pożyczka taka może być wypowiedziana tylko wtedy, jeśli dłużnik nie utrzymuje lub nie zabezpiecza budynków, popadnie w konkurs, albo nie płaci regularnie rent bankowych i dopuszcza do przymusowego ściągnięcia. Państwowa Generalna Komisja rozstrzyga, czy w konkretnym wypadku zachodzą warunki dla udzielenia pożyczki w myśl postanowień § 2. Bank rentowy jest tylko wykonawcą decyzji państwowej Komisji Generalnej i nie musi być o zdanie zapytywany.

Wobec tego, że wysokość pożyczki na budowę może być ustanowioną dopiero na podstawie oszacowania budynków (§ 7, 1 c), udziela Bank rentowy, za zezwoleniem Komisji Generalnej tymczasowego kredytu na budowę z funduszy rezerwowych Banku. Użycia wzmiankowanych funduszy na ten cel pozwalają odnośnie ustawy z 12. VII. 1900 i 20. VII. 1910 roku.

§ 3 normuje oprocentowanie i amortyzację listów rentowych. Postanowienia te ($3\frac{1}{2}$ —4%) nie dałyby się zastosować w dzisiejszych warunkach i musiałyby być odpowiednio zmienione.

§ 4. Zniesienie samoistności gospodarczej posiadłości rentowej i podział jej możliwym jest, jak długo renta nie jest całkowicie spłacona, tylko za pozwoleniem państwowej Komisji Generalnej.

Pod zniesieniem samoistności gospodarczej rozumie się nie tylko podział posiadłości na drobne części, ale i wcielenie teje do większego majątku.

Jeśli Komisja Generalna pozwala na podział posiadłości, to rozdziela się renta w stosunku do rozmiaru poszczególnych parcel.

§ 5 ustanawia jeden rok zwłoki w rozpoczęciu opłaty rent w tych przypadkach, jeśli utworzenie posiadłości rentowej i zaciągnięcie pożyczki na budowę (§ 2, 1 c) przypada w tym samym roku. W tym stosunku przedłuża się okres amortyzacji ażeby Bank rentowy nie miał straty. Postanowienie to ułatwia właścicielowi rentówki urządzenie gospodarstwa.

§ 6. Normuje przedewszystkiem zastosowanie przepisów ustawy o Bankach rentowych z 2. 3. 1850 r. przy tworzeniu posiadłości rentowych na podstawie ustaw z 27. 6 1890 i 7. VII. 1891 roku.

Najważniejszą rolę odgrywają tu przywileje, ustanowione dla renty bankowej w §§ 18—21 ust. z 2 3. 1850 r., a mianowicie:

- a) Pierwszeństwo przed wszelkimi ciężarami prywatnymi tak, jak podatki państwowe.
- b) Ściąganie przez organy państwowe w razie potrzeby w drodze administracyjnej egzekucji.
- c) Przy podziale posiadłości rentowej rozdzielają organy państwowe rentę na poszczególne działki według planu przedstawionego przez Bank rentowy (§§ 2—6 ust. z 26. 8. 1878 r o rozdziale ciężarów publicznych).
- d) Budynki mogą być w razie potrzeby zabezpieczone w drodze przymusowej.
- e) Przy przetargu publicznym przechodzi obowiązek płacenia renty tak, jak podatek państwowy na nowego właściciela.
- f) W pierwszych 10-ciu latach po utworzeniu posiadłości rentowej może być renta skapitalizowana tylko za pozwoleniem Komisji Generalnej.

W zasadzie odmawia państwowa Komisja Generalna tego pozwolenia wtedy, jeśli zagrożona jest samoistność gospodarcza rentówki.

W księdze gruntowej zapisuje się, że na posiadłości ciąży renta Banku rentowego z oznaczeniem okresu amortyzacji.

W przypadkach zasługujących na uwzględnienie może Dyrekcja Banku rentowego, na wniosek Generalnej Komisji, odwlec spłatę bieżącej renty do końca odnośnego roku budżetowego, na dłuższą zwłokę może pozwolić tylko resortowy Minister.

§ 7. Postanawia, że Generalna Komisja winna jest odmówić spłaty renty przez Bank rentowy, jeśli niema odpowiedniego zabezpieczenia, podając zasady dla oceny zabezpieczenia.

§ 8. Przy oszacowaniu posiadłości rentowej powinno się odpowiednio uwzględnić wartość mających się wystawić budynków. W tych przypadkach obejmuje jednak Bank spłatę renty dopiero po wykończeniu budowy.

§ 9. Oszacowanie przeprowadza Komisja Generalna z rzeczoznawcami z odnośnego powiatu. W zwykłych, całkiem jasnych przypadkach upoważniona jest Komisja Generalna sama podjąć oszacowanie, albo zapewnić się o dostatecznym zabezpieczeniu spłaty renty w inny sposób.

Komisja Generalna może wezwać jednego rzeczoznawcę, albo oprzeć się na opinii państwowej Komisji specjalnej. W tych przypadkach, gdy Komisja Generalna sama tworzy posiadłości rentowe z całego majątku (§ 12), przeprowadza się w regule przedwstępne oszacowanie, ażeby się przekonać, jaką dany majątek ma ogólną wartość i czy nadaje się na zamierzony cel.

§ 10. Postanowienia tego paragrafu dotyczą takich przypadków, w których nie chodzi o skapitalizowanie renty w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale o odstąpienie jej Państwu (Bankowi rentowemu). Nastąpić to może na wniosek uprawnionego do pobierania renty co do części spłacalnej za zgodą obu stron. Odpowiednie zabezpieczenie Państwa od straty musi być zapewnione i zastępuje interesy Państwa przy tego rodzaju transakcjach Komisja Generalna, która kontrakt zatwierdza i stara się o wpis w księdze gruntowej. Uprawniony do pobierania renty otrzymuje odszkodowanie w papierach rentowych, a zobowiązany do płacenia renty płaci ją nadal na rzecz Państwa (Banku rentowego).

Jeśli cała renta jest według kontraktu niespłacalna, § 10 nie ma zastosowania.

§ 11. Jeśli Państwo rozdziela własny majątek na posiadłości rentowe, to interwencja Banku rentowego jest tylko o tyle potrzebna, o ile się rozchodzi o pożyczkę na urządzenie gospodarstwa. Pośrednictwo Komisji Generalnej nie jest potrzebne, ale możliwe i wskazane, o ile nie działają specjalne dla tego celu ustanowione instytucje, jak pruska Komisja Kolonizacyjna itp.

§ 12. Na wniosek jednej ze stron interesowanych obejmuje Komisja Generalna utworzenie posiadłości rentowej i przeprowadza całe postępowanie, jeżeli wdrożone dochodzenia wykazą, że nie zachodzą ani prawne, ani inne uzasadnione przeszkody.

Dla objaśnienia dodają, że tworzenie posiadłości rentowych możliwe jest i bez interwencji państwowej Komisji Generalnej.

W tych przypadkach strony zawierają kontrakt notarialny lub sądowy (§ 313 Kod. cyw.), starają się same o zwolnienie gruntu przeznaczonego na posiadłości rentowe od ciężarów, uregulowanie hipotek, pomiar, przeniesienie własności, wpis do księgi gruntowej itp.

Wszystkie te procedury wymagają dość wiele trudu i kosztów, dla tego wskazane jest zwracać się zawsze do Komisji Generalnej z wnioskiem o przeprowadzenie całego postępowania. Komisja Generalna oblicza wprawdzie też koszty, ale te są w każdym razie mniejsze i dochodzi się szybciej do zamierzonego celu.

Postępowanie Komisji Generalnej przy rozdziale majątku na posiadłości rentowe rozpoczyna się w regule przedwstępniem oszacowaniem całego majątku, w celu zapewnienia dostatecznego zabezpieczenia dla Banku rentowego, i zestawieniem planu dzielczego względnie planu przyszłej kolonji. — Potrzebne dochodzenia przeprowadza Komisarz specjalny i przedkłada akt (Reces) Komisji Generalnej do zatwierdzenia.

W razie odmowy przysługuje interesentom prawo zażalenia do Ministerstwa Rolnictwa, które może uchylić odmowną decyzję i zarządzić kontynuowanie postępowania. Koloniści zgłaszający się do objęcia posiadłości rentowej muszą uzyskać zatwierdzenie Komisji Generalnej. Przy zakładaniu całych kolonji musi się uwzględnić zapotrzebowanie nowych dróg, placów publicznych, gruntu dla szkoły, kościoła i t. p. i odpowiedni wpis do księgi gruntowej uskutecznić.

Komisja Generalna przeprowadza zwolnienie do rozdziału przeznaczonego majątku od ciężarów hipotecznych, względnie wydaje t. zw. świadectwo nieszkodliwości, udziela zezwolenia do osiedlenia się w myśl art. III. ust. z 10. 8. 1904 i rozstrzyga kwestje sporne, przedstawione przez Komisję specjalną.

Mogą to być i sprawy o charakterze prywatno-prawnym, ale stojące w związku z zakładaniem kolonji, względnie tworzeniem posiadłości rentowej np. zapłata resztującej ceny kupna według kontraktu rentowego, wykończenie budowy przez przedsiębiorcę i t. p.

Po prawomocności Recesu zarządza Komisja Generalna potrzebne wpisy do księgi gruntowej i kończy postępowanie, obliczając i rozdzielając na interesentów koszty, które w razie potrzeby można ściągnąć drogą egzekucji administracyjnej.

§ 13. Renty od posiadłości rentowych, utworzonych przed prawomocnością ust. z 7. 7. 1891, mogą być skapitalizowane, względnie objęte przez Bank rentowy, tylko za zgodą uprawnionego do ich pobierania. Dotyczy to posiadłości rentowych, utworzonych na mocy §§ 91 i 92 ustawy serwitutowej z dnia 2. 3. 1850-go roku i ustawy rentowej z 27. 6. 1890-go r.

§ 14. Dotyczy spłaty nieregulowanych jeszcze serwitutów gruntowych za pośrednictwem Banku rentowego bez względu na to, że dotycząca sprawa nie była wdrożona w myśl ustawy z 17. I. 1881 (Dz. Ust. Rz. niem. 1881 str. 5) do końca roku 1883 u właściwej Komisji Generalnej.

Przy rozdziale majątków na posiadłości rentowe okazało się, że na odnośnych majątkach ciężą jeszcze serwituty, a ponieważ uregulowanie tychże nastąpić musi w myśl ustaw rentowych przed tworzeniem posiadłości rentowych, musiała się reaktywować powyżej powołana ustawa z roku 1881; § 4. ustawy określiła termin do zgłoszenia odnośnych spraw do końca grudnia 1883. Postanowienie to musiało ulegć zmianie, albowiem pozostało w rzeczy samej wiele spraw nie zgłoszonych tak, że termin ten nadal nie obowiązuje i mogą się skutecznie zgłoszenia bez ograniczenia.

Sprawa serwitutowa musi być naturalnie sama dla siebie załatwiona, a potem dopiero można przystąpić do tworzenia posiadłości rentowych.

§ 15. poleca wykonanie tej ustawy Ministrom Finansów, Rolnictwa, Dóbr i Lasów w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości.

Ministrowie ci wydali przepisy wykonawcze do ustawy z 7. VII. 1891 dnia 6. XI. 1891, które zawierają nadzwyczaj cenne wskazówki co do postępowania przy tworzeniu posiadłości rentowych.

Na wstępie zawiera odnośne rozporządzenie następujący ustęp:

„Die General-Kommissionen dürfen keine abwartende Haltung einnehmen, namentlich die Auffassung nicht aufkommen lassen, dass sie nur Geschaeft zu erledigen haben, die an sie herangebracht werden, sie müssen vielmehr davon durchdrungen sein, dass auf dem in Rede stehenden wirtschaftlichen Gebiete eine grosse staatliche Aufgabe zu lösen ist, deren Erfüllung nur gelingen wird, wenn die ausführende Behörde eine energische Initiative entwickelt.“²⁾

²⁾ „Komisjom Generalnym nie wolno zajmować stanowiska wyczekującego, mianowicie dopuszczać do powstania mniemania, że mają do załatwienia tylko sprawy, przed nie wytoczone, lecz winny one być przeświadczone, że w wymienionym zakresie gospodarczym należy spełnić ważne zadanie państwowe, które tylko wtenczas uda się wykonać, jeśli urzędy wykonawcze rozwijają będą energiczną inicjatywę.“

W dalszym ciągu charakteryzuje to rozporządzenie działalność Komisji Generalnej głównie w trzech kierunkach:

- a) Utworzone już posiadłości rentowe uregulować w ten sposób, ażeby Bank rentowy rentę skapitalizował i unormował umorzenie jej w ratach na rzecz Banku.
- b) W przypadkach, gdzie nastąpił już podział majątku na posiadłości rentowe na podstawie tymczasowego porozumienia, przeprowadzić i uregulować wszystkie czynności prawne i fiskalne wedle odnośnych przepisów.
- c) Przeprowadzić całe postępowanie od początku, mając to na względzie, że rozchodzi się o tworzenie zdrowych i zdolnych do rozwoju gospodarek włościańskich, odpowiadających przede wszystkim lokalnym stosunkom.

Detaliczne wskazówki zawarte są w 23 punktach, których dokładne omówienie odbiegałoby zanadto od wytkniętego tematu, zachowuję .to sobie do rozprawki o organizacji i zakresie działania państwowej Komisji Gen. i Specjalnej.

Oprócz tego rozporządzenia wydały powyżej wymienione ministerstwa kilka dalszych rozporządzeń wykonawczych, z których ważniejsze z 27. III. 1895 nakazuje państwowym Komisjom Specjalnym nadzorować posiadłości rentowe w kierunku gospodarczym i dbać o to, ażeby Skarb Państwa nie był narażony na straty.

Dla tego celu musiano naturalnie prowadzić dokładne katastry, które trzeba odszukać, albowiem przydadzą się one nam bardzo przy uregulowaniu spraw rentowych.

Rozporządzenia z 8. I. 1907 i 10. 8. 1909 zajmują się osadami rentowymi robotniczymi, szczególnie na Śląsku. Sprawa ta będzie dla nas zapewne wkrótce bardzo aktualną odnośnie do Górnego Śląska.

E. Ustawa o dziedziczeniu posiadłości rentowych i kolonizacyjnych z 8. VI. 1896.

Postanowienia tej ustawy mają na celu utrzymanie samostanności gospodarczej odnośnych posiadłości zastrzegając ich niepodzielność.

Ustawę tę wspominam dla tego, albowiem w myśl §§ 20 – 25 i 33 udziela Bank rentowy kredytu na spłatę współspadkobierców, który to kredyt zobowiązany jest zamortyzować właściciel posiadłości w rocznych ratach (rentach). Całe postępowanie przeprowadza Komisja Gen. względnie właściwe Komisje Specjalne. Są one zobowiązane w myśl rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa, Domen i Lasów z 10. 8. 1896 prowadzić kataster posiadłości, podpadających pod postanowienia ustawy o dziedziczeniu posiadłości rentowych i kolonizacyjnych, według przepisanej szematu osobno dla każdego powiatu. Kataster ten winien być

utrzymywany w dokładnej ewidencji pod ścisłą kontrolą Komisji Gen. Renta płacona w myśl tej ustawy ma charakter realny i zapisuje się do księgi gruntowej. Pozostały spadkobierca posiadłości jest jednak i osobiście za spłatę renty odpowiedzialny nawet po sprzedaży posiadłości, może on zwolnić się od tego obowiązku przez skapitalizowanie renty w myśl odnośnych postanowień ustawy i przepisów wykonawczych.

F. Kasa Stanu Średniego w Poznaniu i Bank włościański w Gdańsku. (Mittelstandskasse, Bauernbank).

Ustawy rentowe z roku 1890 i 1891 mają w zasadzie zastosowanie tylko w tych przypadkach, w których chodzi o pomnożenie samoistnych gospodarstw włościańskich. Dla innych w ustawach rentowych nie przewidzianych celów gospodarczych, jak spłata długów, rozszerzenie posiadłości i t. p. nie udziela Bank rentowy pożyczek. Jedynie w przypadkach t. zw. konsolidacji posiadłości przez połączenie kilku parcel gruntowych lub postawienia potrzebnych budynków pozwala punkt 2-gi rozporządzenia wykonawczego do ustaw rentowych z 16. XI. 1891 r. na utworzenie posiadłości rentowej.

Ażeby więc umożliwić działalność ustaw rentowych i w kierunku oddłużenia gospodarstw wiejskich, mniejszych i większych majątków, wypracował Rząd niemiecki (Ministerstwo Skarbu) program zakładania instytucji prywatnych we formie tow. z ogr. poręką na podstawie odnośnej ustawy z 20. IV. 1892 roku.

Utworzono całą sieć takich towarzystw jak Mittelstandskasse i Bauernbank przy współdziałaniu funduszy państwowych i nadano im bardzo daleko idące przywileje i pełnomocnictwa, mając przy tem w okolicach przez Polaków zamieszkałych polityczne cele, rozszerzanie posiadłości niemieckiej pod hasłem „Ausrotten“, a poniekąd i finansowe względy na oku.

a) Cele polityczne.

Głównem zadaniem powyżej wspomnianych towarzystw było regulowanie i umocnienie, jak też rozszerzenie własności ziemskiej niemieckiej. Chodziło w wielkiej mierze o to, że osady i większe majątki niemieckie były w czasie około roku 1900 mocno zadłużone i rozpoczęły nawet dawno na swych gruntach zasiedzieli Niemcy wyzbywać się ich z czasem na rzecz Polaków. Wywołało to oczywiście popłoch w kołach hakatystów i przyczyniło się w pierwszej linii do zakładania towarzystw w rodzaju Mittelstandskasse.

Towarzystwa te brały takie zagrożone osady i majątki w swoją opiekę i regulowały długi, które właściciel spłacał we formie stosunkowo nie wysokiej renty bankowej.

Ażeby umożliwić zastosowanie ustaw rentowych przenosiło towarzystwo prawo własności odnośnej posiadłości na swoje

imię a następnie napowrót na poprzedniego właściciela jako uregulowaną rentówkę.

Oprócz renty bankowej obciążano często uregulowaną posiadłość i kredytem hipotecznym długoterminowym Ziemstwa Kredytowego (Landschafty).

W kontrakcie rentowym zastrzeżone było prawo odkupu dla Komisji Kolonizacyjnej w razie, gdyby posiadłość w drodze sprzedaży, darowizny lub spadku przejść miała w ręce nie niemieckie, jak też, gdyby właściciel nie wypełniał warunków kontraktu co do zabezpieczenia od ognia i gradobicia, względnie zamieszkania i gospodarowania na posiadłości.

Towarzystwu udawało się z czasem pozyskać i polskiego chłopca do zawarcia z nim umowy regulacyjnej, której treści bardzo obszernej i prawnie skomplikowanej tenże zrozumieć nie mógł.

Posiadłość taka była wedle powyżej podanych warunków kontraktu dla polskości stracona.

Dla utrzymania i umocnienia niemieckiego stanu posiadania pośredniczyło towarzystwo w transakcjach hipotecznych, sprzedażach ziemi, przedsiębiorstwach i tym podobnych obiektów Niemcom. W tym celu nabywało towarzystwo tymczasowo hipoteki i grunta i przejmowało długi. Również kupowało towarzystwo gospodarstwa wiejskie i miejskie, aby je przesunąć w ręce Niemców. Większe majątki używano na parcelację i kolonizację w porozumieniu z Komisją Kolonizacyjną.

Według sprawozdania działalności za rok 1917/1918 przeprowadził Bauernbank regulacji hipotecznych z zastrzeżeniem prawa odkupu dla Komisji Kolonizacyjnej na — 5783 posiadłościach w obszarze — 188 563 72 ha; co do Mittelstandskasy posiadamy daty do kwietnia 1919 r., te wykazują 6591 posiadłości, obejmujących 158 054 ha. — Mittelstandskasse i Bauernbank były towarzystwami specjalnie uprzywilejowanymi i patronifikowanymi przez Rząd niemiecki.

W roku 1913 zawarła Komisja Kolonizacyjna w imieniu Rządu pruskiego umowę z tymi towarzystwami, mocą której nadano im wyłączne prawo do pośredniczenia przy tworzeniu posiadłości rentowych w Ks. Poznańskim, względnie w Prusach wschodnich i na Pomorzu, zastrzegając sobie odpowiedni wpływ na cały tok gospodarowania.

Pod kontrolę tych towarzystw oddano również i takie posiadłości, na których zapisane zostało na mocy prawa osadniczego z roku 1904-go zastrzeżenie, nie zezwalające na sprzedaż gruntu Polakowi.

Przepisu tego przestrzegały wzmiankowane Towarzystwa bardzo gorliwie i zabezpieczały się w tej mierze wysokimi hipotekami kaucyjnymi, mającemi charakter kar konwencjonalnych w razie przekroczenia przepisu.

b) Względy finansowe.

Przy przelaniu prawa tworzenia rentowych posiadłości, szczególnie kolonizacyjnych, na towarzystwa prywatne miał Rząd pruski bezsprzecznie i względy fiskalne na oku, ażeby oszczędzić wydatków Komisji Kolonizacyjnej.

Towarzystwom przyznawano prowizję, którą opłacali rentownicy.

Ściąganie rent powierzono również towarzystwom, zapewniając im w razie potrzeby egzekucję administracyjną. Towarzystwa musiały natomiast dać gwarancję, że będą wpłacać przypadające renty półrocznie 1/4. i 1/10. ryczałtowo do Kasy państwowej.

Z przyznanej prowizji utworzono fundusze zabezpieczeniowe, którymi mogła Komisja Kolonizacyjna dysponować w razie potrzeby dla pokrycia rat zaległych. Wszelkie kasy i spółki, towarzystwa z ograniczoną i nieograniczoną poręką, istniejące w miastach powiatowych lub w poszczególnych gminach niemieckich wiejskich, były pomocne w ściąganiu rent, a w takim razie przysłała im prowizja.

Wreszcie współdziałały tu bardzo intensywnie związki powyżej wymienionych spółek i kas w Poznaniu: Posener Landesgenossenschaftsbank Raiffeisen i Provinzial-Genossenschaftskasse Offenbach.

Łatwo zrozumieć, że przy tak rozgałęzionej współpracy wpłacano renty regularnie i nie był Skarb państwa narażony na straty, oddając zaś całą działalność tworzenia rentowych posiadłości i ściąganie rent towarzystwom prywatnym przerzucał na nie wszelkie odium z powodu tego rodzaju spraw, osiągając w zupełności zamierzony cel.

Potrzebne fundusze na kupno ziemi, spłatę długów i t. p. dostarczała wprawdzie Komisja Kolonizacyjna, ale towarzystwa Mittelstandskasse i Bauernbank były zobowiązane starać się o to, ażeby rentownicy wpłacali jak najwięcej w gotówce na kupno osady, a dozwolone też było zaciągnięcie i zahipotekowanie na rentowej posiadłości długoterminowej pożyczki, w czym towarzystwa pośredniczyły.

W ten sposób starano się o to, ażeby kwota jaką musiano w poszczególnych przypadkach udzielać z funduszy państwowych na spłatę w rentach była możliwie niską i w stosunku do wartości posiadłości zupełnie zabezpieczoną.

c) Cele gospodarcze.

Nie można zaprzeczyć, że uregulowanie hipotek i oddłużenie ziemi wogóle jest ze stanowiska ekonomicznego bardzo ważne i pożądane.

Pozatem powierzono towarzystwom Mittelstandskasse i Bauernbank wedle statutu (P. 1 b) lepszą organizację niemieckich wsi

przez wznowienie własności gminnej i podobnych ogólnogospodarczych urządzeń.

Dla spełnienia tego zadania starały się wymienione towarzystwa nakłaniać do regulacji i do zapisywania prawa odkupu dla Komisji Kolonizacyjnej całe gminy, a conajmniej większą część posiadzieli danej gminy, ażeby uzyskać wpływ i przewagę w normowaniu stosunków gminnych

Grały tu naturalnie wielką rolę i względy polityczne, albowiem umacniał i utrwał się w ten sposób niemiecki stan posiadania.

Ażeby skłonić włościan do regulacji posiadłości, obiecywały towarzystwa, że skoro przeważna część gospodarzy pewnej gminy zawrze z nimi kontrakty regulacyjne, to ofiarują tej gminie bezpłatnie grunt (pastwiska, łąki, lasy) na wyłączny użytek tych gospodarzy, którzy dali posiadłości swe uregulować.

W ten sposób udało się Mittelstandskasse uzyskać przewagę w kilkunastu gminach.

Jeśli w danej gminie nie można było nabyć odpowiedniego gruntu, składano odpowiednią kwotę w powiatowej kasie oszczędności lub innej kasie niemieckiej, a procent otrzymywali właściciele umocnionych posiadłości

Na pokrycie tych wydatków przeznaczył Rząd niemiecki dywidendy od udziału państwowego w towarzystwie i udzielał też dość wysokich subwencji. Z dotacji tych utworzono osobne fundusze, tak zwane Allmendefonds, i czerpano z nich na powyższej określone cele. Wpływały tu także kary konwencjonalne właścicieli ziemskich, którzy na mocy prawa osadniczego z roku 1904 otrzymali byli konsens na osiedlenie się i pobudowanie, a nie dotrzymali warunków umowy.

Fundusze te, jak też zakupione za nie grunta, są dziś bezsprzecznie własnością Państwa Polskiego, również fundusz zabezpieczeniowy t. zw. Sicherheitsrücklage

d) P o s t ę p o w a n i e

Towarzystwo ma swój z góry oznaczony i w statutach określony teren działania, np. Mittelstandskasse w Ks. Poznańskim.

W tym obszarze wszystkie urzędy i organa państwowe i lokalne instytucje prywatne kredytowe niemieckie były towarzystwu pomocne w wynalezieniu kandydatów do uregulowania posiadłości, sprzedaży na kolonizację itp.³⁾

Sposób postępowania unormowany jest do najdrobniejszych szczegółów w drukowanych szematach. Poszukujący kredytu, względnie oferujący majątek swój na utworzenie posiadłości

³⁾ Konstatuje się tu na każdym kroku nadzwyczaj harmonijne współdziałanie i pomoc, a gdy chodziło o oszczędzenie Państwu jakiego wydatku, współzawodnictwo. Niestety u nas inaczej!

rentowych podpisuje oświadczenie, w którym udziela towarzystwu nieograniczonego i nieodwołalnego pełnomocnictwa do sprzedaży, rozdziału i kupna odnośnych gruntów i przeprowadzenia wszelkich potrzebnych zapisów w księgach gruntowych, jak też do zawierania kontraktów w imieniu własnym, w imieniu sprzedającego względnie kupującego z osobami trzecimi lub ze sobą samym. Towarzystwo zastrzega sobie przy tem zwrot kosztów, odpowiednią prowizję i w razie sporu właściwość sądową w miejscu siedziby towarzystwa.

Do takiego oświadczenia dołączone jest dokładne zestawienie warunków, pod jakimi towarzystwo przeprowadzenie interesu obejmuje i na które sprzedający względnie kupujący naprzód zgodzić się muszą. Zestawienie to jest później integralną częścią kontraktu.

Dla każdego interesenta otwiera towarzystwo w swoich księgach konto bieżące, które pozostaje otwarte dla właścicieli umocnionych posiadłości i po zawarciu kontraktu, mogą oni bowiem otrzymywać z funduszków towarzystwa kredyt obrotowy pod bardzo łatwymi i dogodnymi warunkami.

Posiadłość sama pozostaje pod względem gospodarczym pod stałym nadzorem towarzystwa i Komisji Kolonizacyjnej. Ażeby mógł przeprowadzić oddłużenie posiadłości za pośrednictwem renty, musi towarzystwo prawo własności na siebie przenieść, a po spłacie długów i wymazaniu hipotek utworzyć posiadłość rentową na imię poprzedniego właściciela, który amortyzuje kwotę wyłożoną na spłatę długów roczną rentą.

Jeśli towarzystwo nie posiada na ten cel własnego kapitału i nie może go otrzymać od Komisji Kolonizacyjnej, należy się zwrócić do Generalnej Komisji o przeprowadzenie skapitalizowania renty za pośrednictwem Banku rentowego, o ile nie zachodzą zasadnicze przeszkody z powodu kontraktu, jaki towarzystwo zawarło z Państwem co do swej działalności w sprawach posiadłości rentowych.

Kontrakty rentowe osad umocnionych uregulowanych zawierają mniej więcej takie same postanowienia, jak kontrakty Komisji Kolonizacyjnej, o których powyżej była już mowa.

Towarzystwo zapisuje w księdze gruntowej dla siebie hipotekę kaucyjną w kontrakcie wymienioną jako zabezpieczenie spłaty renty i innych pretensji towarzystwa.

Obie ustawy rentowe z r. 1890 i 1891 o banku rentowym z 2. 3. 1850 r. wraz z ustawami z 12. 7. 1900 i 20. 7. 1910 r. o kredycie tymczasowym, przyczyniły się w związku z działalnością powyżej opisanych towarzystw z ograniczoną poręką bardzo do rozszerzenia i rozwoju rentowych posiadłości, jak też podniesienia rolnictwa na stopień wysokiej kultury w byłym zaborze pruskim.

Po objęciu tego obszaru w zarząd polski zatomowana została zupełnie czynność Banku rentowego z wielką szkodą dla Państwa i społeczeństwa.

Zaległe za kilka lat renty reprezentują znaczny kapitał, którego część jest już może stracona.

Amortyzacji papierów rentowych, przypadających na obszar Polski nie kontynuuje się, a będziemy je musieli zapewne opłacić przy rozrachunku z Niemcami. Należać się nam będzie jakaś część z funduszu obrotowego i rezerwowego banku rentowego.

Zalecałoby się bardzo nad kwestjami temi, jak najrychlej dobrze się zastanowić i pomyśleć o ich uregulowaniu. Tworzenie banku rentowego dla tego tylko celu nie uważam za potrzebne. Wspomniane uregulowanie może przeprowadzić Okręgowy Urząd Ziemski. Bank rentowy byłby potrzebny, gdybyśmy mieli zamiar kontynuować tworzenie posiadłości rentowych.

Nasuwają się też pytania, czy nie powinniśmy renty poddać przewalutowaniu.

Są to ciężary realne i mogą być tak traktowane, jak hipoteki. Renta reprezentuje poniekąd czynsz dzierżawny za ziemię względnie jest ekwiwalentem tegoż, a wynosi w regule 16 mp. od morgi.

Jestto rzeczywiście śmiesznie niska tenuta dzierżawna i mogłaby być bez trudności czternastokrotnie⁴⁾, — dzisiejszy stosunek marki polskiej do niemieckiej — podniesiona

Sądy niemieckie stoją na tem stanowisku, że dług musi być zapłacony w tej walucie, w jakiej był zaciągnięty i przysądżają Niemcom pretensje ich w Polsce w marce niemieckiej.⁵⁾ Sąd Najwyższy w Warszawie wypowiedział zasadniczo, że wierzyciele przedwojenni nie są zobowiązani przyjmować spłaty długów hipotecznych w marce polskiej i nie mogą być zmuszeni do wymazania odnośnej hipoteki w księdze gruntowej.

Na tych zasadach możemy się oprzec, renty przewalutować i przysporzyć Państwu setki milionów rocznego dochodu.

g) Ustawa rentowa dla Galicji z 17. 2. 1905 i Statut Krajowej Komisji dla włości rentowych z 17. 8. 1906.

Ustawa ta odbiega już w zasadniczych postanowieniach od ustaw rentowych niemieckich, kładzie bowiem główny nacisk na oddłużenie i utrzymanie istniejących gospodarstw, a nie na kolonizację i parcelację, jak to wyraźnie zaznaczają ustawy rentowe niemieckie i ich przepisy wykonawcze. Przewidziane jest wprawdzie i w ustawie dla Galicji tworzenie gospodarstw nowych, ale rezultat odnośnych zabiegów jest bardzo znikomym.

⁴⁾ Pisano w czerwcu b. r. Przyp. Red

⁵⁾ Por. jednak artykuł w dziale „Z praktyki.“ Przyp. Red.

Pozatem pozwala ustawa ta na udzielanie pożyczek na spłatę współspadkobierców, budowę, kupno inwentarza, przeprowadzenie meljoracji i w drodze wyjątku na dostarczenie kapitału obrotowego, gdy go w inny sposób otrzymać nie można. Inne postanowienia są mniej więcej przejęte z ustaw rentowych niemieckich.

Przeprowadzenie tej ustawy powierzone zostało Krajowej Komisji dla włości rentowych, której organizację i zakres działania normują §§ 33—43 ustawy, a statut zatwierdzony został reskryptem austr. Ministerstwa Rolnictwa z dnia 17. 8. 1906 r. w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu.

Sprawy przygotowywało Biuro Komisji przy pomocy t. zw. mężów zaufania i przedkładało na posiedzeniu Komisji do decyzji.

Postanowienia co do ściągania zaległych rat i poniesionych zaliczkowo wydatków Komisji nie są tak ściśle sprecyzowane, jak w odnośnych ustawach niemieckich, które całkiem kategorycznie zarządzają, że renty banku rentowego mają ściągnąć kasy skarbowe jak podatki, podczas gdy wedle dotyczących przepisów dla Galicji należy dłużnika najpierw upomnieć, wyznaczając mu równocześnie odpowiedni termin do spłaty renty, po którego bezskutecznym upływie mogą być wdrożone kroki do przymusowego ściągnięcia renty. Potrzebnie do tego czynności przeprowadza biuro Komisji, czy to w drodze egzekucji politycznej, przysługującej pretensjom Krajowej Komisji dla włości rentowych na mocy ust. z dnia 12. 6. 1906 r. (Dz. Ust. P. Nr. 116), czy też w drodze egzekucji sądowej (§ 16 ust. 60. statutu). Całe postępowanie było zawikłane, a rezultat bardzo mały.

Prof. Ludkiewicz podaje w dziele swoim „Polityka agrarna“ wydanie czwarte, że do końca roku 1912 utworzono 707 włości rentowych o przestrzeni łącznej 13 889 morgów austriackich z tego wypadało na obszar gruntów, dokupionych przy pomocy pożyczek rentowych tylko 4 353 morgi.

Mogę tu powtórzyć, co powiedziałem w rozprawce mojej o Urzędach Ziemskich ⁶⁾, że próby z włościami rentowymi w Galicji zawiodły zupełnie, ponieważ nie było odpowiednich ustaw, ani planu, ani systemu w przeprowadzeniu, ani też solidnej podstawy finansowej.

W byłym zaborze rosyjskim nie znano posiadłości rentowych

Całe ustawodawstwo rentowe tak niemieckie, jak galicyjskie wymaga gruntownej rewizji, na podstawie której zalecałoby się wydać jednolitą ustawę rentową dla całego Państwa, opartą o państwowy Bank rolny, albo Polski Bank Krajowy, przy odpowiednim unormowaniem współdziałaniu Urzędów Ziemskich.

Dr. Madurowicz.

(Dokończenie nastąpi).

⁶⁾ Bibl. „Przegl. Adm.“ Nr. 3. Poznań 1922. Cena m p. 540.

2. Samorząd gminny.

*Referat wygłoszony dnia 4. czerwca 1922 r. na VII. Zjeździe prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu w sekcji administracyjnej.*¹⁾

Jak każde pojęcie prawa cywilnego zawiera w sobie treść ekonomiczną, tak każde pojęcie prawa publicznego — treść polityczną. Dążenie, cel polityczny wyraża się w formie prawnej. Jakiż jest cel dążeń decentralistycznych? W okresie przed wytworzeniem się państwa policyjnego panowały tendencje odśrodkowe, rozlegały się odgłosy samodzielności politycznej poszczególnych dzielnic, zdobywania sobie przez miasta specjalnych przywilejów, możliwie niezależniających ją od mieszania się i nadzoru władz państwowych. Był to okres różnorodności i rozbieżności ustrojów politycznych przed wytworzeniem się silnego poczucia jedności narodowej. Obecnie decentralizacja nie może zmierzać do usunięcia koniecznej centralizacji państwowej, jednolitego kierownictwa sprawami państwowymi. Istotna forma decentralizacji — samorząd istnieć więc musi obok urzędzeń centralistycznych, w zakresie administracji lokalnej, jako ich przeciwwaga.

Samorząd daje wyraz potrzebom i interesom lokalnym i czyni zadość postulatowi czynnego udziału ludności w życiu państwowem. Skoro ogół ludności powołany jest do wyłaniania władzy ustawodawczej, jest rzeczą tem bardziej wskazaną, żeby miał udział w administracji lokalnej. Można zauważyć pewną zasadę — dążenie do jednorodności w rozwoju form politycznych w państwie: ustrój konstytucyjny ma z reguły swój odpowiednik w ustroju samorządu (samorząd pruski). Poglądy teoretyczne wszakże często jeszcze odbijają epokę minioną. Dotychczas słyhać jeszcze odgłosy tej epoki, która głosiła prawa naturalne do samorządu, analogicznie do praw naturalnych jednostek w walce z absolutnem państwem. Samorząd austriacki jest płodem tej teorii prawa naturalnego do samorządu, który winien mieć sferę działania pozapaństwową, wolną od wkraczania państwa, ma przez naturę rzeczy wyznaczony własny zakres działania, niechętnie spełnia funkcje państwowe (stąd np. podział na zakres własny i poruczony; zmiana granic możliwa w zasadzie tylko za zgodą samorządu; wobec niego państwo winno się ograniczać tylko do nadzoru negatywnego, do pilnowania, aby nie przekraczał szranek prawnych, ale — w teorii przynajmniej — nie może go zmuszać do pozytywnych czynności). Odgłosy te odzywają się i w twierdzeniu, że poszczególne wieś, jako twór

¹⁾ P. „Przegl. Adm.“ zesz. 11/12 str. 381 i 13/14 str. 439/440.

naturalny, winna być podstawową jednostką samorządu i w kładzeniu nacisku na pojęcie obywatelstwa gminnego czy wojewódzkiego. Obywatelstwo było pojęciem, zawierającym istotną treść w epoce ubiegłej, kiedy jednostki samorządne miały charakter związków przede wszystkim gospodarczych, kiedy przynależność do nich dawała przywileje polityczne i ekonomiczne, i kiedy związki te przyjmowały członków. Dzisiaj jednostki samorządowe mają charakter terytorjalny, obejmują ogół mieszkańców danego terytorjum, którzy są członkami ipso jure, przez fakt zamieszkania. O poszczególnych uprawnieniach mieszkańców rozstrzygają ustawy lub statuty (kto ma prawo wyborcze i wybieralności, prawo korzystania z urządzeń publicznych, z majątku gminnego, komu należy się wsparcie z tytułu opieki społecznej). Pojęcie obywatelstwa straciło właściwie wszelką treść konkretną.

Co się tyczy naturalnych wytworów — wsi, jako pierwszej, a zatem z konieczności podstawowej jednostki samorządu, to powszechne doświadczenie winno rozwiązać iluzję co do żywotności samorządu wioskowego. Po wsiach właśnie mieszka ludność odwiecznie tam osiadła, która teoretycznie powinna przejawiać największą dbałość o rozwój swego osiedla. Tymczasem właśnie w większych miastach, gdzie ludzie nie są połączeni z sobą węzłami moralnymi długoletniego sąsiedztwa i osobistej znajomości, gdzie migracja ludności jest najsilniejsza, praca samorządu daje najświetniejsze owoce. Dla działalności publicznej bowiem potrzeba pewnego niezależniania się od zbyt wielkiego wpływu najbliższego tradycjonalistycznego środowiska i potrzeba motywu współzawodnictwa.

Jest rzeczą znaną, że w Kongresówce t. zw. gromady wiejskie nie wykazywały żadnej żywotności, że wioskowe gminy galicyjskie, obdarzone ogromnymi uprawnieniami — należała do nich prawie cała policja lokalna — nic nieomal nie uczyniły, aby z nich skorzystać. Jeżeli się widzi znaczny postęp po wsiach b. zaboru pruskiego, byłoby złudzeniem optycznym przypisywać go w najważniejszej mierze inicjatywie organów samorządu gminnego (o zakresie dosyć szczupłym). Z jednej strony oddziaływała w tym kierunku sprężysta ogólna władza policyjno-administracyjna, władza państwowa, choćby wykonywana przez czynniki, powołane z miejscowego społeczeństwa. Z drugiej — co trzeba podkreślić — punkt ciężkości w pracy samorządowej spoczywał w samorządzie powiatowym. To samo zjawisko nieproduktywności samorządu wioskowego spotykamy w małych gminach francuskich, które na ogół nie rozwijają żadnych samodzielnych funkcji administracyjnych. Nawet w kraju klasycznym samorządu w Anglii, najmniejsze jednostki samorządowe — parafje, chociaż przy ich reorganizacji pokładano nadzieję na ożywienie tych organizacji, prowadzą nadal senny żywot. Ustawodawca

zresztą słusznie nie nakładał na te słabe twory żadnych obowiązków, dał im bardzo szczupły zakres uprawnień, który mogą uchwałami swemi rozszerzyć dobrowolnie. Statystyka budżetów wykazuje, że ogromna większość parafji niema żadnych wydatków, czyli nie wykazuje żadnej działalności. Samorząd rozwija się dopiero w wyższej jednostce terytorjalnej, okręgu, obejmującym szereg parafji, odpowiadającym gminie zbiorowej.

Dla tego wypowiadam się za gminą zbiorową, obejmującą około 5 do 10 tysięcy mieszkańców. Taka gmina zbiorowa istnieje na obszarze Kongresówki i Ziemi Wschodnich, czyli na przeważającym obszarze państwa. W tych dzielnicach próba wytworzenia żywotnego samorządu wioskowego, nie funkcjonującego w rzeczywistości od szeregu pokoleń, musiałaby się skończyć fiaskiem. Bez gminy zbiorowej administracja państwowa pozbawiona jest niesłychanie ważnego organu — ostatniego ognia administracji, przez który dociera do ludności, wójt. Tylko należyte wykwalifikowany i uposażony wójt może być władzą policyjną, wydającą rozporządzenia i zarządzenia, a nie będzie jedynie pacholkiem starostwa. W przeciwnym razie administracja rządowa musi mieć własnego urzędnika do spełniania tych funkcji państwowych (jak to było w Prusiech), a właściwie cały urząd, gdyż przy specjalizacji i rutynie biurokracyjnej jeden urzędnik nie podoła różnorodnym obowiązkom, które może wykonać człowiek doświadczony, związany z bezpośrednimi zagadnieniami życia. A skutek takiego stanu rzeczy pod względem obciążenia skarbu łatwo przewidzieć.

O ile wszakże gminy wioskowe są bardzo mało żywotne, o tyle pod wpływem tego samego konserwatyizmu są bardzo zazdrosne o swą samodzielność. Dobrowolne łączenie się gmin w jedną jest wszędzie wypadkiem całkiem wyjątkowym. Nawet cząstki swej samodzielności gminy nie chcą się zrzekać, jak tego dowodzi bardzo słabe skorzystanie z ustaw, uprawniających do tworzenia t. zw. związków specjalnych (celowych) dla podejmowania wspólnych zadań. Zapewne więc wprowadzenie gminy zbiorowej wywołać może niezadowolenie tam, gdzie jej nie było, zwłaszcza w Galicji, bo w b. dzielnicy pruskiej, o czym się zwykle zapomina, istniały okręgi wójtowskie (obwody) z władzą miejscową policyjną, którą wykonywać mają organy gminy zbiorowej; załatwiały one faktycznie wiele czynności zamiast zwierzchności gminnej.

Jestem zasadniczo zdania, że wbrew głoszonym poglądom, jednolity ustrój gmin nie jest wcale niezbędną podstawą dla zbudowania jednolitego ustroju administracyjnego Rzpltej. Zwracam uwagę, że w Prusiech, które miały naglące powody do unifikacji zlepku dzielnic, istniał cały szereg odrębnych ustaw gminnych dla rozmaitych części państwa i że obok przeważającej gminy jednowioskowej, na zachodzie funkcjonowały

gminy zbiorowe. Wobec różnicy dotychczasowego ustroju i poziomu kulturalnego ludności wskazana byłaby jedynie ustawa ramowa; uchwalanie ustaw szczegółowych należałoby pozostawić autonomii wojewódzkiej. Tam byłaby ostatecznie rozstrzygnięta kwestia stosunku gminy zbiorowej do t. zw. gromady. Zasadniczo nie trzeba tamować możliwości rozwoju samorządu wioskowego. Może on założyć ochronkę lub czytelnię, sprawić narzędzia ogniowe, zasypać rów śmierdzący lub naprawić boczną drogę. Ale jestem przekonany, że na ogół samorząd wioskowy zamrze w Kongresówce, gdy już nie będzie decydował w sprawach agrarnych i życie samo rozstrzygnie ten problemat. Podział funkcji można sobie wyobrazić dwojaki: albo z reguły gmina zbiorowa ma prawo do podejmowania wszelkich zadań administracji publicznej, leżących w kompetencji samorządu lokalnego i na niej ciążyą ustawowe obowiązki, ciężary tego samorządu; albo zadania te należą do gromady, a gmina poza spełnianiem przez jej organy funkcji rządowych (policji) może podejmować się tylko zadań, wspólnych dla wszystkich gromad, które zostaną jej przekazane dobrowolnie przez gromady. Pierwszy system spotykamy w Nadrenji (i prowadzi on do bezwzględnej supremacji gminy zbiorowej i jej organów), drugi w Westfalji. Z przyczyn wyluszczonej wypowiedziam się za pierwszym systemem z tem, żeby gromady miały swych przedstawicieli w radach gminnych. Z niego wszakże wypływają — wzorem Anglii — dwie konsekwencje: 1) oprócz budżetu ogólnego gminy zbiorowej może istnieć budżet dla poszczególnych miejscowości, jeżeli przedsiębrane inwestycje czynione są w interesie mieszkańców części gminy, których obciążać winny odnośne wydatki i 2) samorząd wioskowy winien mieć prawo wnoszenia zażaleń do wyższej instancji, aby ta nakazała gminie lub na jej koszt wykonała czynności, do których gmina zbiorowa jest w myśl ustaw obowiązana.

Sprawne funkcjonowanie samorządu gminnego uzależnione jest od kwalifikacji wójta. Jeżeli się chce dać gminie zbiorowej obszerny zakres uprawnień i obowiązków publicznych, jeżeli wójt ma mieć władzę administracyjno-policyjną, wydającą rozporządzenia, orzeczenia, nakazy, zakazy, pozwolenia, nakładającą kary, a więc wymaga się od niego znajomości przepisów prawnych i umiejętności stosowania ustaw, to wówczas wójt musi mieć przygotowanie do działalności administracyjnej. Minimum cenzusu wykształcenia powinna określić ustawa ramowa, ogólno-państwowa. Ustawy lub statuty wojewódzkie zależnie od miejscowych warunków powinny bliżej ustalić wymagane od kandydatów na wójtów kwalifikacje, cenzus wykształcenia i praktycznego przygotowania. Aby pozyskać na te stanowiska odpowiednich ludzi należy: 1) uniezależnić ich wybór od zamieszkiwania (członkostwa)

w danej gminie, czyli pozostawić radom gminnym możliwość powoływania kandydatów skądkolwiek bądź, 2) zapewnić wójtom odpowiednie wynagrodzenie i emeryturę, minimum tego wynagrodzenia ustalić winny władze nadzorcze II. instancji danego województwa, 3) okres urzędowania wójta oznaczyć długi, kilkonastoletni, z prawem do emerytury w razie niewybrania na dalszy okres. Ten system długiego urzędowania stworzył karierę zawodową dla organów wykonawczych samorządu miejskiego w Prusiech, ci zawodowcy położyli ogromne zasługi dla rozwoju urzędzeń miejskich.

Równocześnie należałoby uregulować prawa i obowiązki urzędników gminnych. Zwłaszcza gdyby wójt nie miał kwalifikacji i siłą rzeczy, jak to było w Kongresówce, stałby się musiał narzędziem w ręku pisarza gminnego, tem większe znaczenie posiada dobór ważniejszych funkcjonariuszów gminnych. Tutaj również władze nadzorcze winny mieć możliwość oznaczania cenzusu i wynagrodzenia głównych urzędników gminnych oraz usuwania ich w drodze dyscyplinarnej. Funkcjonariusze kontraktowi przy skąpstwie gmin i możliwości utraty posady rekrutować się będą z najlichszych elementów. Sprawa ta łączy się z ogólną kwestją sytuacji prawnej urzędników samorządu. Bardzo wielu urzędników państwowych powinno przejść na etat samorządów. Odciąży to skarb państwa i wpłynie na redukcję urzędników do rozmiarów istotnej potrzeby. Ale żeby samorząd mógł pozyskać dobre siły urzędnicze, musi im zapewnić takie sama prawa, jak państwo i nie zamykać drogi do dalszej kariery. Urzędnicy, przechodząc ze służby rządowej do samorządowej i odwrotnie, nie powinni tracić nabytych praw.

Podział czynności w zarządzie lokalnym między władzę rządową a samorządową nie da się oprzeć na żadnej niewzruszalnej zasadzie, na różnorodności zadań dwóch systemów administracji, skoro ta różnorodność nie istnieje. Podział może się oprzeć tylko na kryterjum formalnem (ustawach); rozgraniczenie materialne, rzeczowe zadań samorządowych i rządowych jest bardzo trudne. Można ogólnie postawić bądź zasadę angielską: gmina załatwia te sprawy, którym podołać jest w możności, wyższe jednostki samorządne te czynności, które przerastają siły gminy, władze rządowe zaś te czynności, które przerastają zdolności i siły organów samorządowych wyższego rzędu; bądź zasadę belgijską, określającą kompetencje samorządu negatywnie: Rada prow. może wydawać rozporządzenia w sprawach administracji wewnętrznej i zarządzenia policyjne co do wszystkich przedmiotów swego zakresu działania, nie sprzeciwiające się prawu i rozporządzeniom zarządu ogólnego. Jeżeli te następnie unormują ten sam przedmiot, to rozporządzenia prowincjonalne stają się nieważne. Podział przeto wobec jednorodności zadań

państwa i samorządu winien się oprzeć na kryterjum celowości. Z tego punktu widzenia na mocy doświadczenia np. policja budowlana nie powinna należeć do organów gromady, drogi gminne (jak chce ustawa) winny być zarządzane przez samorząd powiatowy.

Co się tyczy autonomji, to władza ustawodawcza przysługiwac winna samorządowi wojewódzkiemu nie tylko w zakresie uchwalania ustaw szczegółowych w rozwinięciu ustaw ramowych, ale i w tych dziedzinach, które nie są unormowane ustawami ogólnopństwowemi. Natomiast wydawanie ustaw podatkowych może mieć miejsce tylko w granicach uprawnień udzielonych przez ustawy państwowe, w przeciwnym bowiem razie samorząd krzyżowacby mógł politykę skarbową państwa.

Podział zakresu działania samorządu na własny i przekazany przez państwo nie da się uzasadnić racjonalnie, rzeczowo, opiera się również na czysto formalnych kryterjach. Zazwyczaj za zakres własny, naturalny samorządu uznane zostały te działy administracji, te zadania, któremi zajmowały się przy normowaniu samorządu ich organy; jest to zatem zakres historycznie wytworzony. Dla państwa żaden dział administracji nie może być obojętny. W jednych dziedzinach bezpośrednie interesy ludności występują z wielką siłą lub te dziedziny z punktu widzenia całości są mniej ważne i państwo pozostawia samorządowi wykonywanie odpowiednich czynności do jego uznania; w innych uważa je za tak ważne lub dla państwa niezbędne, że nakłada na samorząd obowiązek, ciężar ich wykonywania; oczywiście ponieważ samorząd jest osobą prawną, hierarchicznie nie podwładną organom rządowym, takie obowiązki mogą być nakładane jedynie na mocy ustawy. Zamiast przeto podziału na zakres własny i poruczony wystarczy podział na uprawnienia i obowiązki samorządu, do których spełniania organy samorządu mogą być zmuszone. Poza tem państwo, nie posiadając swoich organów wykonawczych w gminach, rekwiruje dla swych potrzeb w określonych ustawowo wypadkach organy gminy (wójt, spełniający polecenia władz admin. i sądowych, ogłaszający ustawy i rozporządzenia, urzędnik stanu cywilnego). Jeden ważny dział administracji — policja lokalna nastęrcza czasami temat do sporów, czy należeć winna do zakresu działania samorządu czy państwa. Spór jest teoretyczny. Trudność tego zagadnienia powoduje organizacja lokalnych władz policyjnych i kontrola nad niemi. Policja wymaga jednoosobowej władzy, za czynności swe odpowiedzialnej, a więc powierzana jest z reguły osobie, stojącej na czele organu wykonawczego samorządu. Wogóle zaś rząd musi sprawować ścisłą kontrolę nad policją lokalną (prawo zawieszania rozporządzeń), co czyni wrażenie, że admin. policyjna jest wyłączną domeną organów rządowych.

Nadzór nad samorządem winien mieć zarówno charakter negatywny, jak i pozytywny. Negatywny polega na pilnowaniu, aby samorząd nie przekraczał szranek prawnych. Uważam, że przepisy, które pozwalają organom wykonawczym samorządu odwoływać się do decyzji władz nadzorczych, jeżeli uważają uchwały ciała przedstawicielskich za niecelowe, za niezgodne z interesami ludności, są niepotrzebne. Tylko ponosząc konsekwencje swej działalności samorząd staje się szkołą wychowawczą, pomyłki są nieuniknione, lecz z nich doświadczenie. Kuratela nad samorządem jest zbyt cenna, wywołuje tylko rozgoryczenie i wzajemne niesnaski między organami samorządu. Pozytywny nadzór polega 1) na zatwierdzeniu pewnych uchwał samorządu (przedewszystkiem finansowych), 2) na zmuszaniu samorządu do spełniania obowiązkowych czynności i to w drodze przymusowego wstawiania do budżetu wydatków obowiązkowych na mocy ustaw, względnie wykonywania tych czynności przez delegatów władz nadzorczych na koszt samorządu i wymierzania kar dyscyplinarnych na organy wykonawcze, nie spełniające swych obowiązków.

Praworządność wymaga wszakże, żeby zarządzenia władz nadzorczych jak uchwały i zarządzenia organów samorządu podlegały kontroli niezależnych sądów administracyjnych. Stworzenie tych sądów łączy się ściśle z reformą samorządu. Sądy administracyjne winny rozpatrywać, 1) skargi wszelkie na czynności władz nadzorczych i organów samorządu, 2) skargi osób prywatnych, których bezpośredni interes a nie tylko podmiotowe prawo zostało naruszone przez władze administracyjne.

Bohdan Wasiutyński.

II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA.

Nadestane czasopisma:

Gazeta Sądowa Warszawska. Redaktor Henryk Konic. Warszawa. 1922. Rok 50. Nr. 31—34 od 12.—26 sierpnia 1922 r. str. 261—288.

Treść zeszytów 31—34: Jakób Glass: O języku prawniczym polskim. Dr. Bruno Blumenfeld: Rzut oka na dziesięciolecie Związku adwokatów polskich. Franciszek Kryński: Przepisy Przechodnie do Ust. Post. Kar. w stosunku do art. 53. Kod. Kar. Jan Sunderland: W sprawie przed-

wojennych długów hipotecznych. Włodzimierz Orłow: O znaczeniu prawnym opinii publicznej. Literatura i krytyka. Sprawozdanie Rady Adwokackiej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Kronika cywilna.

Ziemia Tomaszowska. Wydawca: Sejmik Powiatowy w Tomaszowie Lubelskim. Przewodniczący Kom. Red.: Ludwik Kobierzycycki. Tomaszów Lubelski. Wychodzi 5. i 20. każdego miesiąca. Prenumerata kwartalna 300 mk., cena pojedynczego zeszytu 150 mp. str. 16.

Treść zeszytów 7. i 8. (5. i 20. sierpnia 1922 r.): Spieszmy z pomocą! Samorząd powiatowy. Dział rolnictwa: Kilka uwag o oborniku i obchodzeniu się z nim przez S. R. Snieć w pszenicy przez G. Lipczyńskiego. Szkolnictwo i oświata: Kilka słów z byłej Chełmszczyzny p. M. Zwierzchowską; dwudniowy kurs dla włościan p. B. Przemykalskiego; w sprawie budowy szkół w powiecie; nauczyciel. Kościół w Tomaszowie Lub. Bezpieczeństwo publiczne p. Zbroisława. Walka z alkoholizmem. Zobojętnienie społeczeństwa przez Zbroisława. Wiadomości bieżące.

Gmina. Pismo sprawom samorządu gminnego i kultury wsi polskiej poświęcone. Biuro Pracy Społecznej w Warszawie. Rok 4. zesz. 13. 12. sierpnia 1922 r. str. 8. Prenumerata kwartalna 800 mk.

Treść zeszytu: Ochrona pól w gminie. Stosunki w gminach wiejskich (P. Zakrzewski) Rolnictwo w samorządzie. Wolne głosy (Kilka uwag z powodu artykułu pod tytułem: „Inspektor Samorządu gminnego w stosunku do pisarza gminnego*). Z gmin i powiatów. Kronika. Odpowiedzi prawne

Zespół. Dwutygodnik poświęcony sprawom Zw. Pr. Adm. Gm. oraz zagadnieniom życia samorządowego i społecznego w gminie. Warszawa. Rok II. Nr. 13. 12. sierpnia 1922 r. str. 8. Prenumerata półroczna 1600 mk.

Treść zeszytu: Idziemy naprzód (Ark. Dłużniewski). Ordynacja wyborcza do Sejmu. Opodatkowanie spadków i darowizn (W. Dunin). Ze Związku Pr. Adm. Gm. Kronika. Różne.

Przegląd Wszechpolski. Rok I. zesz. 7. i 8. Poznań. Lipiec i sierpień 1922 r. str. 485—564; 565—644. Cena zeszytu 500 i 600 mk.

Treść zeszytów: W. Mieczkowski: Światowy kryzys gospodarczy. I. O. Grabowski: Rozprawa o umyśle polskim. Z. Wasilewski: Ideał mowy twórczej. M. Seyda: Walka Komitetu Narodowego Polskiego o Górny Śląsk. R. Rybarski: Państwo narodowe i państwo narodowości. Utworzenie Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu i stosunek jego do organizacji polskich w kraju i na emigracji, w Rosji i Ameryce przez St. Filasiewicza. A. Peretiatkowiec: Nasza Konstytucja. St. Kotzicki: Konspiracja przeciw Polsce. Uwagi. Nowe książki. Przegląd czasopism. Kronika polityczna.

III. PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

1. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Warszawie.

Przy nabyciu własności na podstawie art. 256. Traktatu Wersalskiego nie przechodzą na Państwo Polskie żadne zobowiązania Rządu pruskiego dotyczące tej własności.

Państwo pruskie posiadało w Województwach Poznańskim i Pomorskim szereg większych majątków ziemskich, t. zw. domen. Na podstawie art. 256¹⁾ Traktatu Wersalskiego majątki te przeszły na własność Skarbu Państwa Polskiego. Sposób przepisania własności uregulowała ustawa polska z dnia 14. lipca 1920 r. — Dz. Ust. Nr. 61. poz. 400.

W chwili uprawomocnienia się Traktatu Wersalskiego, a więc w chwili przejścia majątków tych na Skarb Państwa Polskiego, znajdowały się one w posiadaniu dzierżawców, którzy je dzierżyli na podstawie kontraktów, zawartych z Rządem pruskim i kończących się dopiero po szeregu lat. Rząd polski pozostawił na razie starych dzierżawców w posiadaniu ich dzierżaw, podwójnie jednak latami zażądał opuszczenia domen w przeciągu 6 miesięcy. Powołując się na swe kontrakty dzierżawne pruskie, dzierżawcy sprzeciwili się ustąpieniu, wobec czego Rząd Polski wytoczył przeciwko nim skargę. Sprawa oparła się o Najwyższy Sąd w Warszawie (Izbę Wielkopolską). Obecnie zapadł pierwszy wyrok w tej sprawie na korzyść Skarbu Państwa. Poniżej przytoczamy tę część uzasadnienia wyroku, która zajmuje się publiczno-prawną stroną powyższego zagadnienia:

„Skarb polski nabył własność domen na podstawie art. 256. Wersalskiego Traktatu Pokoju z dnia 28. czerwca 1919 r. Z tytułu nabycia własności domen Traktat ten ani w przytoczonym art. 256., ani przez inne swe postanowienia nie nakłada na Polskę żadnego obowiązku przejścia jakichkolwiek zobowiązań Rzeszy Niemieckiej lub Prus. Nie czynią tego mianowicie też postanowienia zawarte

¹⁾ Art. 256. T. W. brzmi:

„Mocarstwa, którym zostały odstąpione terytoria niemieckie, otrzymają wszystkie dobra i wszelką własność Rzeszy lub Państw niemieckich, położone w obrębie tych terytoriów. Wartość tych nabytków ustali Komisja odszkodowań, wypłaci ją Komisji odszkodowań Państwo-cesjonariusz, co będzie zapisane na dobro Rządu niemieckiego i potrącone ze sum, należnych z tytułu odszkodowań.

Za dobra i własność Rzeszy i Państw niemieckich w rozumieniu niniejszego artykułu będzie uważana wszelka własność Korony, Rzeszy i Państw niemieckich oraz prywatne dobra byłego Cesarza Niemiec i innych osób pochodzenia królewskiego.*

Ustęp 3, dotyczący Alzacji i Lotaringji, i ust. 4., dotyczący Belgji, tu nie interesują.

w art. 254. łącznie z art. 255.²⁾ Traktatu Wersalskiego, zawierające tylko przepisy, odnoszące się do przejęcia przez mocarstwa, którym odstąpiono terytorja niemieckie, części państwowych długów Niemiec. Tak samo nie wchodzi w rachubę również i ustęp 2. art. 92.³⁾ Traktatu Wersalskiego, gdyż i ten przepis odnosi się do długów państwowych.

Z drugiej strony Traktat Wersalski nie zawiera wprawdzie podobnych postanowień, jakie posiada Traktat zawarty dnia 16. września 1919 r. w Saint Germain en Laye w art. 203 i 205, według których Rzeczpospolita Austriacka odpowiada za wszystkie zobowiązania dawnej Austrii.

Z tego milczenia Traktatu Wersalskiego nie można jednak wysuwać żadnych wniosków na niekorzyść żądania skargi, gdyż

²⁾ Art. 254. T. W. brzmi:

„Mocarstwa, którym zostały odstąpione terytorja niemieckie, będą obowiązane za zastrzeżeniem przepisów art. 255, wziąć na siebie zapłatę:

1. Części Długu Rzeszy niemieckiej w wysokości, jaką dług ten przedstawiał w dniu 1. sierpnia 1914 r., obliczony na podstawie przeciętnej z trzech lat budżetowych 1911, 1912 i 1913, według stosunku, jaki zachodzi pomiędzy taką kategorią dochodów na terytorjum odstąpionem do odpowiednich dochodów całej Rzeszy niemieckiej, które zostaną uznane przez Komisję odszkodowań za dające słuszną podstawę do oceny zdolności płatniczych terytorjów odstąpionych.

2. Części długu Państwa niemieckiego, do którego należało odstąpione terytorjum, w wysokości, jaką dług ten przedstawiał w dniu 1. sierpnia 1914 r.; część ta będzie oznaczona według zasady wyżej wyłożonej.

Te części długu zostaną ustalone przez Komisję odszkodowań.

Sposób wykonania przyjętych z tego tytułu zobowiązań zarówno co do kapitału, jak i co do procentów, zostanie określony przez Komisję odszkodowań. Może on przybrać, między innymi, postać następującą: Rząd obejmujący odstąpione terytorjum, przejmie na siebie zobowiązania Niemiec z tytułu Długu niemieckiego wobec swoich własnych obywateli. Ale w razie, gdyby metoda przyjęta pociągnęła za sobą potrzebę wypłat na rzecz Rządu niemieckiego, to wypłaty te będą przekazywane Komisji odszkodowań na rachunek sum, należnych jako odszkodowanie, przez czas dopóki Niemcy będą z tego tytułu dłużne jakakolwiek pozostałość.“

Art. 255.:

„1. Jako wyjątek od przepisów powyższych, ze względu na to, że Niemcy w r. 1871 odmówili przejęcia na siebie jakiegokolwiek części Długu francuskiego, Francja, o ile to dotyczy Alzacji i Lotaryngji, będzie zwolniona od wszelkiej zapłaty, wynikającej z art. 254.“

2. Co się tyczy Polski, to część Długu, którą Komisja odszkodowań uzna za powstałą wskutek stosowania przez Rządy niemiecki oraz pruski środków, zmierzających do kolonizacji niemieckiej, zostanie wyłączona od przejęcia, które powinno by nastąpić w wykonaniu art. 254.

3. Co się tyczy wszystkich odstąpionych terytorjów, z wyjątkiem Alzacji i Lotaryngji, to przypadająca na nie część Długu Rzeszy lub Państw niemieckich będzie wyjęta z pod działania przepisów artykułu 254., jeżeli Komisja odszkodowań uzna, że odpowiada ona wydatkom poniesionym przez Rzeszę lub Państwa niemieckie, z tytułu dóbr oraz własności, przewidzianych w art. 256.“

³⁾ Art. 92. ust. 2. T. W. brzmi:

„Część długu, która według obliczenia przewidzianej w rzeczonym artykule Komisji Odszkodowań, odnosi się do zarządzeń wydanych przez Rządy niemiecki i pruski dla celów kolonizacji niemieckiej w Polsce, zostanie wyłączona z udziału, który obciąża Polskę.“

— pomijając już kwestję, że chodzi tutaj o dwa odrębne traktaty, zawarte między innymi państwami — należy podkreślić, że to co trzeba było wyraźnie powiedzieć w Traktacie w St. Germain, a mianowicie, że pozostała Rzeczpospolita Austrijska, pomimo rozpadająca się dawniej Austrii, jest jednak jeszcze Austrią, odpowiadającą za zobowiązania dawnego państwa austrijskiego, to w stosunku do Niemiec nie mogła wcale powstać wątpliwość co do identyczności podmiotu państwowego.

W Traktacie Wersalskim były więc odnośnie zastrzeżenia niepotrzebne.

Wspomniane wyżej postanowienia Traktatu w St. Germain przemawiają raczej za tem, że jeżeli nawet tak pomniejszonej Austrii państwa koalicyjne zobowiązań nie ujęły, to tem mniej uczynić to chciały w stosunku do Niemiec, którym Traktat Wersalski daleko większe nakłada ciężary, aniżeli Austrii Traktat w St. Germain i które główny ciężar przegranej wojny miały ponosić

Wobec tego należy wychodzić z założenia, że Traktat Wersalski odnośnie do własności, nabytej przez Polskę na podstawie art. 256, nie nakłada na Skarb Państwa Polskiego żadnych zobowiązań.

Sąd Apelacyjny jest jednak mniemania, że Rzeczpospolita Polska z tytułu samego nabycia własności wstąpiła w miejsce Państwa Polskiego i że w myśl § 571⁴⁾ K. C. przejęła wszelkie prawa i obowiązki wynikające z kontraktu dzierżawy, zawartego między pozwanym a Państwem Pruskiem.

Zapatrywanie to jest mylne.

Przy zagadnieniu tem należy odróżnić dwie kwestje:

Sprawę nabycia własności i prawne jej stanowisko w stosunku do ustawodawstwa odnośnego państwa.

Źródłem nabycia własności domen przez Skarb Polski jest Traktat Wersalski. A zatem Polska domeny te nabyła na podstawie traktatu międzynarodowego, nie zaś przez akt prywatno-prawny. Przy badaniu więc, jakiego rodzaju własność Polska nabyła — czy obciążoną lub nie — muszą rozstrzygać przepisy Traktatu Wersalskiego, nie zaś postanowienia prawa prywatnego. Dla tego nie można w danym wypadku stosować prywatno-prawnych przepisów Kodeksu Cywilnego, obowiązują-

⁴⁾ § 571 Niemieckiego Kodeksu Cywilnego brzmi:

„Jeżeli najmodawca wynajęty grunt po oddaniu najmobiocy pozbył osobie trzeciej, naten zas wchodzi nabywca w miejsce najmodawcy w prawa i obowiązki, wynikające ze stosunku najmu w czasie trwania jego własności.

Jeżeli nabywca nie dopełni zobowiązań, natenczas odpowiada najmodawca za szkodę, którą ma zwrócić nabywca, jak ręczyciel, który zrzekł się zarzutu skargi uprzedniej. Jeżeli najmodawca dowie się o przejściu własności na podstawie doniesienia najmodawcy, natenczas staje się najmodawca wolny od odpowiedzialności, gdy najmobioreca nie wypowiedzie stosunku najmu z pierwszym terminem, z którym wypowiedzenie jest dopuszczalne.“

cego na ziemiach b. zaboru pruskiego, a mianowicie nie można powołać się na § 571 tegoż Kodeksu, Traktat zaś Wersalski, jak wyżej wykazano, nie nakłada na Polskę z tytułu przekazania jej własności domen żadnych ciężarów. Z tego należy wysuwać wniosek, że Skarb Rzeczypospolitej Polskiej domeny te nabył wolne od wszelkich ciężarów. Czy i o ile odmienne z wy- czaje międzynarodowe mogłyby sprawie nadać inne oblicze prawne, nie trzeba w danym wypadku zasadniczo rozstrzygać. Nie ma bowiem żadnego powszechnego zwyczaju międzynarodowego, któryby państwu nabywającemu własność na podstawie międzynarodowego traktatu nakazywał uszanować kontrakty dzierżawne zawarte przez państwo poprzednie, jeżeli to w traktacie nie jest specjalnie przewidziane. Skarb Polski nie jest więc z samego tytułu nabycia własności domen związany żadnymi umowami dzierżawnymi, zawartymi przez Skarb pruski.

Uznawszy to, trzeba jednak podkreślić, że do tak naby- tej na podstawie traktatu międzynarodowego własności należy następnie stosować przepisy prawa prywatnego tej dzielnicy Rzeczypospolitej Polskiej, w której odnośne domeny są położone, a zatem postanowienia kodeksu cywilnego, obowiązującego na ziemiach byłego zaboru pruskiego, gdyż Skarb Państwa w odniesieniu do stosunków prywatno-prawnych podlega ogólnym zasadom i przepisom prawa prywatnego bez względu na to, z jakiego tytułu własność swą nabył.

W danym wypadku Skarb Polski mógł więc, ponieważ umowy dzierżawne, zawarte przez Skarb Pruski, go nie obowiązują, żądać od pozwanych opuszczenia posiadanej majątności na podstawie §§ 903, 985 K. C. Prawo to wynika już z polskiej Ustawy Sejmowej z dnia 14. lipca 1920. r. — „Dziennik Ustaw“ poz. 400. — Ustawa ta nie zmienia w niczem, jak to mylnie przyjmuje Sąd Apelacyjny, przepisów § 571. K. C., lecz wypowiada jeszcze raz zasadę, wynikającą już z samego sposobu nabycia własności domen, a mianowicie, że dzierżawcy domeny zobowiązani są do opuszczenia ich na żądanie Skarbu Polskiego bez możności powoływania się w myśl § 986 K. C. na kontrakt dzierżawny, zawarty z Skarbem pruskim. Artykuł 5. wspomnianej ustawy polskiej nie zmienia więc w niczem istniejącego już poprzednio stanu prawnego, a wypowiada go tylko jeszcze raz ustawodawczo.“

W dalszym ciągu zajmuje się wyrok jeszcze kwestją, czy przez pozostawienie dzierżawców na domenach, pobieranie od nich tenuty dzierżawnej, żądanie przedłożenia planu zasiewów itd. nie powstał między Skarbem Państwa Polskiego, a byłymi dzierżawcami nowy stosunek prywatno-prawny. Wyrok rozstrzyga tę kwestję w znaczeniu pozytywnym, przyjmując, że został mię-

dzy stronami zawarty per concludentia nowy kontrakt dzierżawny na czas nieograniczony w myśl § 595 K. C. Bliższe szczegóły uzasadnienia, jako o charakterze prywatno-prawnym, pomijam.

Dr. St. C.

2. Orzecznictwo Senatu Administracyjnego.

Nr. 33.

Teza: Przy zastosowaniu §§ 1, 8 ustawy o podatku od przyrostu wartości z dnia 14. lutego 1911 roku należy w tych przypadkach, w których nieruchomości została nabyta za pieniądze niemieckie, a sprzedaną za polskie, uwzględnić różnicę między walutą niemiecką a polską.

Wyrok Senatu Administracyjnego
z dnia 14. czerwca 1922 r. II. E. 29/22.

Pierwsza instancja: Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu.

Uzasadnienie.

Między stronami toczy się spór, dotyczący zasadniczej kwestji, czy przy zastosowaniu §§ 1, 8 ustawy o podatku od przyrostu wartości z dnia 14. lutego 1911 roku w tych przypadkach, w których nieruchomości została nabyta za pieniądze niemieckie, a sprzedaną za polskie, należy uwzględnić różnicę między walutą niemiecką i polską, czy nie. Wojewódzki Sąd Administracyjny zawyrokował na korzyść powoda uwzględniając wspomnianą różnicę przy obliczeniu podatku. Pozwany założył przeciw temu wyrokowi apelację, mając na myśli środek prawny rewizję. Rewizja pozwanego jest wcześniej wniesiona. Wpłynęła ona, na co przeciwnik zwraca uwagę, co prawda dopiero w dniu po upływie czasokresu przepisanego w §§ 95, 85 ustawy o ogólnej administracji kraju z dnia 30. lipca 1883 r., ale ze względu na to, że ostatni dzień przypadał na święto, w którym biura urzędowe były zamknięte, należało podług § 193 kodeksu cywilnego i § 222 Cywilnej Ordynacji Procesowej uważać rewizję za wczesną. Kwestja poruszona jest obecnie aktualną, chociaż nie w tem samym znaczeniu i tej samej mierze, i w Niemczech. I tam uległa wartość środka płatniczego marki znacznej niższe, a właśnie ta niżka narzuciła tę kwestję. Odzywają się tam w czasopismach i dziennikach poważne głosy, wymagające uwzględnienia tej niżki waluty przy wymiarze podatku od przyrostu wartości. Radca sprawiedliwości Cappelmann wyraża w „Köln. Volksztg.“ z dnia 4. czerwca 1921 r. Nr. 416 zdanie, że ustawa od przyrostu wartości, wydana w czasie waluty

złotej, a odtąd nie zmieniona, powinna być interpretowana jedynie z siebie podług logiki i rozsądku. Znajduje on w równoważeniu marki złota z markę papierową naruszenie nie tylko prawa, ale i obrazę rozsądku i sprawiedliwości. Radca Cappelmann przemawia tutaj, żądając przy opodatkowaniu uwzględnienia zniżki marki, więc wyraźnie de lege lata. Innego zapamiętania jest radca Najwyższego Sądu Administracyjnego Pape w Nr. 5 rocznika 1921 „Deutsche Steuerztg.“. Jest on coprawda też za przewalutowaniem marki papierowej na markę złotą, wypowiada jednakowoż zdanie, że ustawa z dnia 14. lutego 1911 r. oraz podatkowe ordynacje komunalne tymczasowo tego przewalutowania nie pozwalają, że raczej prawna podstawa do tego dopiero musi być stworzona. Na rzecz gmin przemawia w Pr. Verwaltungsblatt, Nr. 16 z roku 1922, B. Baak, członek Magistratu w Cleve. Uznaje on słuszność przeciwnych poglądów ze względów prywatno-prawnych, wypowiada się jednakowoż ze względów społeczno-ekonomicznych z całą stanowczością za zachowaniem obecnego stanu prawnego. Żąda on zastosowania ustawy i art. 155 ust. 3 Konstytucji Rzeszy w każdym razie i w całej pełni. Syndyk miejski Dr. Pini w Wolfenbüttel wyraża się w „Kommunale Rundschau“ Nr. 4 rocznik 14. w ten sposób: „Nieuwzględnienie zniżki wartości pieniądza jest coprawda ostrością, ale nie niesprawiedliwą, gdyż przez zniżkę wszyscy cierpieć muszą.“ Minister dla spraw wewnętrznych, dając folę głosem podniesionym ze stron prywatnych, rozporządził reskryptem wystosowanym do naczelnych prezesów i prezesów rejencyjnych, z dnia 17. grudnia 1921 roku, iż wobec terazniejszej zniżki waluty we wszystkich przypadkach, w których nabytek miarodajny do opodatkowania nastąpił w czasach normalnego stanu waluty, z ogólnych względów społeczno-ekonomicznych i z względów sprawiedliwości podatkowej dla zrównania różnicy waluty usilnie się poleca do ceny kupna dodać pewien procentualny dodatek, albo ustanowić, że w takich razach ze względów słuszności podatek tylko częściowo powinien być nakładany. Ulga ta polecona jest dla nabytków dokonanych przed 1. stycznia 1916 roku. Minister pruski poleca, na co wskazać wypada, o ile możebne, też zmianę już istniejących ordynacji komunalnych (por. Kommunale Rundschau Nr. 2/3 rocznik 15), jednakowoż w każdym razie uważa za potrzebną podstawę nową ordynację lub zmianę starej. Krok dalej postąpił Wydział Obwodowy w Akwizgranie, zaprzeczając w przypadku, w którym chodziło o cenę kupna 34 000 m. z czasów pokojowych, a 57 000 m. ceny sprzedaży w roku 1920, dopuszczalności pociągnięcia do podatku od przyrostu wartości, gdyż nie zysk, lecz znaczna strata majątkowa zaszła (por. Pr. Verwaltungsblatt tom 43, str. 16). Z tych przytoczeń wynika mianowicie, że w Niemczech Wydziały Obwodowe rozpoczynają zastosowywać §§ 1, 8 wymienionej

ustawy podług zapatrywania radcy Cappelmanna i przewalutować w odnośnych przypadkach markę tak zwaną papierową na markę złotą, że rząd zaś pruski jest na drodze zmiany surowości ustawy na korzyść sprzedających.

Czy Najwyższy Sąd Administracyjny w Niemczech w tej kwestji już zajął stanowisko, nie jest tutaj wiadomem. Jego orzeczenie nie miałoby też w każdym razie znaczenia dla dawniejszego zaboru pruskiego, gdyż stosunki w Niemczech są zawsze inne. Tam ma się dzisiaj tę samą walutę, która panowała już w czasach przedwojennych, co prawda waluta podległa przez wojnę znacznej niższe. Waluta jednakowoż każda podlega z czasem jakiejś fluktuacji. I cena złota podlega stosunkowo znacznym wahaniom (por. Rybarski, marka polska i złoty polski str. 205). Wiadomem przecież jest, że 20 m. złotych miało większą wartość w roku 1880 jak w roku 1914. W Polsce zaś ma się dzisiaj nową walutę, której wprowadzenie miało niezmiernie skutki na polu gospodarczem. Waluta ta zastąpiła nie tylko markę niemiecką, ale ruble rosyjskie i korony austriackie w Polsce. Marka niemiecka jest dzisiaj dla dawniejszego zaboru pruskiego obcym pieniądzem (por. Haase, das Recht der polnischen Valuta, str. 14).

W obecnym przypadku Wojewódzki Sąd Administracyjny w swym wyroku z dnia 19. maja 1921 roku wywodzi, że podług § 1, 8 ustawy przedmiotem opodatkowania jest różnica między ceną nabycia a ceną sprzedaży, że wypośrodkowanie tej różnicy nie sprawia żadnych trudności, jeżeli ceny te wyrażone są w równych jednostkach wartościowych, czyli jeżeli chodzi o pieniądze w tej samej walucie, że sprawa jednakowoż inaczej się przedstawia, jeżeli cena nabycia i cena sprzedaży oznaczone są w różnej walucie. W takim razie, wywodzi Sąd Administracyjny dalej, trzeba koniecznie, chcąc wypośrodkować przyrost wartości podług ceny nabycia i sprzedaży, uzgodnić najprzód różnicę pomiędzy walutami interesującymi, czyli że trzeba ceny przeliczyć na jedną lub drugą walutę i potem dopiero wyrachować różnicę podlegającą podatкови od przyrostu wartości; bez takiego przeliczenia byłoby niemożliwem wypośrodkowanie różnicy między ceną nabycia i ceną sprzedaży, która ma wykazać, czy między kupnem a sprzedażą nastąpił jakiś przyrost wartości. Słuszność tych wywodów, twierdzi Sąd Wojewódzki, nie podlega żadnej wątpliwości w przypadkach, gdzie n. p. cena kupna wyrażona jest w markach niemieckich lub polskich a cena sprzedaży w frankach lub dolarach, że zaś w obecnym przypadku, w którym cena kupna podana jest w markach niemieckich a cena sprzedaży w markach polskich, nadają się podług zdania pozwanego trudności z powodu ustawy polskiej o walucie w obrębie b. dz. pr. z dnia 20. listopada 1919 roku; pozwany bowiem wychodzi z tego zapatrywania, że ustawa ta pod każdym względem, a więc i przy

ustanowieniu podatku od przyrostu wartości zrównała markę polską z marką niemiecką. Sąd Wojewódzki zbija w dalszym ciągu zapatrywanie pozwanego wywodząc, że podług art. 2. ustawy walutowej coprawda wszelkie zobowiązania w markach niemieckich winne być uiszczone markami polskimi w równej nominalnej sumie, że z tego jednakowoż nie wynika bynajmniej zrównanie pod każdym innym względem marki polskiej z marką niemiecką, gdyż przepis ten odnosi się tylko do uiszczenia zobowiązań istniejących już w chwili wejścia w życie ustawy w markach niemieckich, a nie co do ewentl. późniejszych zobowiązań w markach niemieckich, których zaciągnięcie ustawa w art. 3. wyraźnie zakazuje. Państwo Polskie mogło, tak rozwódzi się dalej Sąd Administracyjny, z mocy swej suwerenności wydać ustawę, wedle której obywatele jego mogą spłacać zobowiązania, zaciągnięte w markach niemieckich, markami polskimi w równej nominalnej sumie, chociażby to było niesprawiedliwością, lecz nie może ustawa zrównać marki polskiej i niemieckiej także w tych przypadkach, w których chodzi o wypośredkowanie różnicy między ceną kupna w markach niemieckich a ceną sprzedaży w markach polskich celem nałożenia podatku od przyrostu wartości, gdyż byłoby to tylko fikcyjne zrównanie obu walut, nie zgadzające się z zadaniem ustawy o podatku od przyrostu wartości. Sąd Administracyjny, wychodząc więc z tego zdania, że także i w spornym przypadku różnica między obydwoma cenami może być wypośredkowana dopiero po przewalutowaniu marek polskich na marki niemieckie podług kursu w dniu przepisania własności, stwierdził kurs marki polskiej w dopiero co wymienionym dniu i porównując przeciwstawione ceny nabycia i sprzedaży wypośredkował odpowiednio do przepisów ustawy z dnia 14. lutego 1911 różnicę między obydwoma sumami i tak stwierdził kwotę przyrostu wartości.

Senat Administracyjny jako instancja rewizyjna nie może upatrzeć w tem postępowaniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego mylnego zastosowania prawa, coby mu podług § 94 ustawy o ogólnej administracji kraju z dnia 30. lipca 1883 roku dać mogło powód do zniesienia poprzedniego wyroku. I wywody pozwanego nie zdołały przekonać Senat o mylności zapatrywania Sądu Wojewódzkiego. Pozwany wskazuje na historję marki polskiej, że tak zwana marka polska nie jest niczem innem, jak marką niemiecką, wydaną w czasie okupacji Królestwa Kongresowego przez Niemców, że marka polska nie ma swej podstawy ustawowej, raczej podstawą jej są właściwie ustawy niemieckie, że ustawa wprowadzająca wyłącznie markę polską jako środek płatniczy ustaliła tylko stan faktyczny. Pozwany opiera się też przedewszystkiem na tem, że ustawa ta zrównała markę niemiecką z marką polską, że zaś z art. 3. nie można dedukować, że wszystkie inne stosunki poza zobowiązaniami dotychczasowymi należy

oceniać w markach niemieckich, gdyż markę niemiecką w chwili wydania tej ustawy pozostawiono jej własnemu losowi, nie mogła ona więc już być środkiem płatniczym polskim, jak to dotychczas było. Wskazanie pozwanego na historję marki polskiej jest tu jednakowoż bezcelowe. Ustawą z dnia 20. listopada 1919 roku zaprowadził Sejm Polski jako ustawodawczy organ całego Państwa Polskiego dla dawniejszego zaboru pruskiego markę polską jako jedyny środek płatniczy. Marka niemiecka z tem, jak już powyżej wspomniano, oznaczoną została za obcą walutę i od tego czasu ją tylko jako taką się uznaje. Chociaż obecna polska waluta z jednostką rachunkową nie ma jeszcze jasnej prawnej podstawy, jest ona pomimo to w myśl prawa walutą. Wykonuje bowiem faktycznie społeczno-gospodarcze funkcje waluty krajowej, jest ustawami państwowemi obdarzoną atrybucją ustawowego środka płatniczego i służy jako miernik wartościowy nie tylko w wewnątrzpaństwowym, ale i w międzynarodowym obrocie pieniężnym (por. Haase, str. 11). Z marką zaś niemiecką nie można po wydaniu ustawy walutowej operować inaczej, jak się to z innymi obco-krajowemi walutami czyni, trzeba więc przedewszystkiem przy równoważeniu marki niemieckiej i marki polskiej uwzględnić obecny kurs obydwóch walut. Jak nie można postawić franka na równi z marką niemiecką, tak też nie można dzisiaj zrównać marki niemieckiej z marką polską. Równa nazwa jako marka podług historii marki polskiej, która zresztą nie jest przypadkową, jest ludzającą. Jeżeli się więc pieniądź niemiecki i pieniądź polski jako dwie wielkości porównuje, trzeba je sprowadzić do tej samej waluty. To też uczynił Wojewódzki Sąd Administracyjny Zapatrywania zaś jego, że ustawa z dnia 20. listopada 1919 nie stoi temu na przeszkodzie, nie można bynajmniej uważać za mylne. Mylnem raczej jest pojęcie pozwanego, że ustawa ta zrównała we wszelkich stosunkach markę niemiecką z marką polską. Zapatrywanie to już zbijają nasze codzienne spostrzeżenia w bankach dewizowych, mianowicie zaś w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Codziennie tam widzieć można, że przy zmianie niemieckich pieniędzy na polskie albo odwrotnie robi się bardzo znaczną różnicę między temi walutami. Toż pojęcie art. 2. ustawy walutowej przez Sąd Administracyjny uznał Senat za słuszne. Art. ten rozporządza, jak zobowiązania zaciągnięte przed przejściem byłego zaboru pruskiego w ręce polskie przejściowo mają być uiszczone i ustanawia dla tego przypadku tę fikcję, że marka polska równa się niemieckiej i powinna być przy uiszczeniu dawniejszych zobowiązań w równej nominalnej sumie przyjętą. Podnieść wypada, że przepis ten odnosi się do zobowiązań dawniejszych, dla czasu późniejszego jest zaciąganie zobowiązań w markach niemieckich zakazane. W obecnym przypadku też o zobowiązaniu w markach niemieckich wcale mowy być nie może. Przepisu art. 2. jakkolwiek rozciągle interpretować zaś

jest niedozwolone. Sąd Wojewódzki słusznie też zważył, że ustawa dalej, jak się stało, postąpić nie mogła. Wynika to już z tego, co powyżej powiedziano. Nie mogła ona mianowicie zrównać obydwóch walut we wszelkich stosunkach. Gdyby się chciało w obecnym przypadku zrównać walutę niemiecką z polską, sprzeciwiałoby się to też wprost „rationis legis“ ustawy z 14. lutego 1911 roku i ogólnym zasadom opodatkowania.

Podług wymienionej ustawy podlega przyrost wartości opodatkowaniu. Jak ten przyrost zrozumieć, to wynika z przepisu § 8 ustawy. Przyrost ten przedstawia osobisty zysk dla sprzedającego. (por. Lion, Reichszuwachssteuerges. 1912 str. 16) wyjątkowo tylko nie zysk, a może nawet stratę. Zysk jednakowoż jest regułą. W sprawach podatkowych zaś wogóle gospodarcze znaczenie stosunków głównie jest miarodajne (por. Fuisting-Strutz Einkommensteuergesetz 1915 str. 514). Przy wypośredkowaniu różnicy między ceną nabycia i ceną sprzedaży trzeba też właśnie dla tego to gospodarcze znaczenie przyrostu mieć na oku, nie można zaś dopuścić jakiegokolwiek fikcyjnego utworu przez porównanie jedynie czystych cyfr, nie zważając na ich gospodarcze znaczenie. Tak też postąpił słusznie Sąd Wojewódzki, podczas gdy pozwany li tylko cyframi operuje. Pojęciu pozwanego przeciwstawia się też przepis art. 7. ust. 2 ustawy z dnia 16. grudnia 1921 o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej. W przypadkach tam oznaczonych przewalutowanie jest wyraźnie przepisane.

Zasady te zastosowuje się tu wobec szczególnych danych, mając do czynienia z różnemi walutami w czasie nabycia i w czasie sprzedaży nieruchomości. Czy postępowanie to byłoby też konieczne w razie, gdyby chodziło tylko o zniżkę jednej i tej samej waluty w czasie sprzedaży, nad tem się zastanawiać Senat nie miał wystarczających powodów.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego nie polega, jak już wyżej powiedziano, na mylnem zastosowaniu istniejącego prawa, a że i postępowanie nie wykazuje wad istotnych, Senat Administracyjny musiał wyrok ten podtrzymać i rewizję pozwanego jako niezasadną oddalić.

* * *

Wyrok Senatu Administracyjnego
w Poznaniu z dnia 14. czerwca 1922

r. II. E. $\frac{31}{14}$ /21.

Pierwsza instancja: Wojewódzki
Sąd Administracyjny w Toruniu.

Uzasadnienie:

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Toruniu wydał przy zastosowaniu §§ 1, 8 ustawy o podatku od przyrostu wartości

z dnia 14. lutego 1911 r. rezolucję na korzyść pozwanego, nie różniąc między walutą niemiecką i polską przy obliczeniu podatku. Przeciw tej rezolucji założył powód wcześniej rewizję.

Sąd Wojewódzki w swej rezolucji z dnia 5. września 1921 roku odwołuje się na przepisy ustawy polskiej o walucie w obrebie b. dz. pr. z dnia 20. listopada 1919 roku, podług której marka niemiecka z czasu przed ogłoszeniem ustawy zrównana jest z marką polską i oddalił skargę powoda żądającego, aby wzięto za podstawę obrachunku podatku tę samą walutę tak dla ceny nabycia, jak dla ceny sprzedaży. W rewizji swej powód przytacza przedewszystkiem przykłady, które słuszność jego żądania wykazać mają. Na tem miejscu wypada bliżej się zastanowić nad prawnem położeniem sprawy.

Podług §§ 1, 4, 8 ustawy z dnia 14. lutego 1911 roku pobiera się przy każdorazowej zmianie własności, z wyjątkami podanemi w § 7. ustawy, podatek od przyrostu wartości nabytej i sprzedanej nieruchomości, który powstał bez przyczynienia się właściciela. Podatek ten oblicza się przez wypośrodkowanie różnicy między ceną nabycia a ceną sprzedaży w dniu zmiany własności, za który uważa się tam, gdzie nastąpiło zapisanie zmiany w księdze gruntowej, dzień tego zapisania. Przedmiotem opodatkowania jest podług § 8 ustawy jedynie różnica między ceną nabycia a ceną sprzedaży, skoro cena ta została umówiona, nie zaś różnica między obiektywną wartością nieruchomości w chwili nabycia i w chwili sprzedaży. Za cenę nabycia uważa się całkowitą sumę wzajemnych świadczeń w rozumieniu § 8 ustawy. Wypośrodkowanie różnicy tej nie sprawia trudności, skoro chodzi mianowicie o świadczenie pieniężne i to o pieniądze tej samej waluty. Inaczej się jednakowoż rzecz przedstawia, jeżeli cena nabycia oznaczona jest w innej walucie jak cena sprzedaży. W takim razie trzeba koniecznie, chcąc przyrost wartości wypośrodkować, uzgodnić najprzód różnicę między walutami interesującemi, czyli trzeba obie ceny sprowadzić na jedną z nich, gdyż tylko jednostki tego samego rodzaju mogą być z sobą porównywane. Potem dopiero można wyliczyć różnicę podlegającą podatkowi od przyrostu wartości. Słuszności tych wywodów nie da się zaprzeczyć w przypadkach, gdy np. cena nabycia jest wyrażona w markach niemieckich lub polskich, a cena sprzedaży we frankach lub dolarach. W obecnym przypadku stoją naprzeciw siebie marka niemiecka i marka polska. Pozwany jest tego zdania, że tutaj stosować się trzeba jedynie podług ustawy z dnia 20. listopada 1919 roku, wychodząc z tego stanowiska, że ustawa ta pod każdym względem zrównała markę polską z marką niemiecką i że podług tego też w obecnym przypadku przyrost wartości obliczyć należy. Do zapamiętania tego, które też Wojewódzki Sąd Administracyjny podziela, Senat się jednakowoż przychylić nie mógł.

Art. 2. ustawy opiewa wprawdzie, że wszelkie zobowiązania w markach niemieckich winne być uiszczone markami polskimi w równej nominalnej sumie. Przepis ten odnosi się jednakowoż podług swego brzmienia tylko do zobowiązań w markach niemieckich w chwili wejścia w życie ustawy już istniejących, nie zaś do jakichkolwiek późniejszych zobowiązań w markach niemieckich. Zaciąganie bowiem zobowiązań w markach niemieckich na przyszłość jest w art. 3. ustawy zakazanem. Nie można też twierdzić, że ustawa ta pod każdym względem zrównała markę polską z marką niemiecką. Obowiązek zapłacenia podatku od przyrostu wartości powstał u powoda dopiero w roku 1921 i nie może tutaj też być mowy o zobowiązaniu w markach niemieckich.

Art. 2. ustawy rozporządza tylko, jak zobowiązania zaciągnięte przed przejściem dawniejszego zaboru pruskiego w ręce polskie przejściowo mają być uiszczone i ustanawia dla tego przypadku tę fikcję, że marka polska równa się niemieckiej i powinna przy uiszczeniu zobowiązań dawniejszych w równej nominalnej sumie być przyjętą. Państwo Polskie wydało ustawę walutową, wedle której obywatele jego spłacać mogą zobowiązania zaciągnięte w markach niemieckich markami polskimi w równej sumie, z mocy swej suwerenności, Państwo Polskie nie mogło jednakowoż wogóle i w każdym względzie zrównać tych dwu walut z sobą, nie mogło mianowicie uczynić tego dla przypadku, jaki tu zachodzi. Po zaprowadzeniu przez Sejm Polski marki polskiej jako jedyego środka płatniczego marka niemiecka z tem oznaczoną została jako obca waluta i od tego czasu ją tylko jako taką się uznaje (por. Haase, das Recht der polnischen Valuta str. 14). Nie można więc odtąd marką niemiecką inaczej operować, jak się to z innymi obcokrajowymi walutami czyni. Jak nie można postawić franka na równi z marką niemiecką, tak też nie można dzisiaj zrównać marki niemieckiej z polską. Równa nazwa jako marka, która podług historii marki polskiej nie jest przypadkową, jest ludzającą. Zapatrywania, że marka polska pod każdym względem została zrównana z marką niemiecką, zbijają już nasze codzienne spostrzeżenia w bankach dewizowych, mianowicie zaś w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Codziennie tam widzieć można, że przy zmianie niemieckich pieniędzy na polskie, albo odwrotnie robi się bardzo znaczną różnicę między temi obydwoma walutami. Przepisy ustawy walutowej jakkolwiek rozciągle interpretować jest niedozwolonem. Gdyby się chciało w obecnym przypadku zrównać walutę niemiecką z polską, sprzeciwiłoby się to wprost „rationi legis“ ustawy z dnia 14. lutego 1911 roku i ogólnym zasadom opodatkowania. Podług tej ustawy podlega przyrost wartości opodatkowaniu. Jak ten przyrost zrozumieć, to wynika z przepisów § 8 ustawy. Przyrost ten przedstawia

osobisty zysk dla sprzedającego (por. Lion, Reichszuwachssteuer-gesetz 1912 str. 16), wyjątkowo tylko nie zysk, a może nawet stratę. Zysk jednakowoż jest regułą. W sprawach podatkowych zaś wogóle gospodarcze znaczenie stosunków głównie jest miarodajnym (por. Fuisting-Stratz, Einkommensteuergesetz 1915 str. 514). Przy wypośredkowaniu różnicy między ceną nabycia a ceną sprzedaży trzeba też właśnie dla tego to gospodarcze znaczenie przyrostu mieć na oku, nie można zaś dopuścić jakiegoś fikcyjnego utworu przez porównanie jedynie czystych cyfr, nie zważając na gospodarcze znaczenie; nie można więc operować tylko cyframi.

Przy porównaniu marki polskiej z marką niemiecką w obecnym przypadku trzeba było stwierdzić obecny kurs tych walut i dla wypośredkowania różnicy między ceną nabycia a ceną sprzedaży sprowadzić ceny te do tej samej waluty. W ten sposób tylko można było wypośredkować rzeczywisty przyrost wartości. Dla tego, że Wojewódzki Sąd Administracyjny zasad powyżej wypowiedzianych nie uwzględnił, polega jego rezolucja na mylnem zastosowaniu istniejącego prawa i musiała dla tego być zniesioną. Sprawę tę zarazem należało, gdyż do rozstrzygnięcia nie jest jeszcze gotową, przekazać Wojewódzkiemu Sądowi Administracyjnemu do ponownego rozstrzygnięcia przy uwzględnieniu powyższych wskazówek. W pierwszej linii trzeba stwierdzić, kiedy zmiana własności przy sprzedaży przez powoda nastąpiła, mianowicie, kiedy nabywający został zapisany jako właściciel w księdze gruntownej, dalej jaki kurs miała w tym dniu marka polska w stosunku do marki niemieckiej. Dopiero po przewalutowaniu marki polskiej na markę niemiecką da się, przy uwzględnieniu przepisów prawnych, wypośredkować rzeczywistą różnicę między ceną nabycia a ceną sprzedaży, podlegającą podatkowi od przyrostu wartości.

* * *

Wyroki powyższe są bardzo ważnym przyczynkiem dla rozwiązania tak skomplikowanych kwestji walutowych. Teoretycznie mają one także ważne znaczenie dla innych dzielnic Rzeczypospolitej. Chcąc ze względu na to umożliwić orientację w problemie powyższym czytelnikom naszym, nieobznajmionym z niemieckiem prawem podatkowym, podaję poniżej najważniejsze przepisy Ustawy Rzeszy niemieckiej o podatku od przyrostu z dnia 14. lutego 1911 r. (Dziennik ustaw Rzeszy str. 36—56):

§ 1.

Przy przejściu prawa własności, dotyczącego gruntów położonych w kraju, pobiera się opłatę od przyrostu wartości,

jaki powstał bez przyczynienia się właściciela, według przepisów niniejszej ustawy — (podatek od przyrostu wartości — Zuwachssteuer).

(Ustęp 2. dotyczy pewnych ulg i nie interesuje w tym związku).

§ 4

Obowiązek do zapłacenia podatku powstaje z chwilą wpisania zmiany stanu prawnego w książkę gruntową lub z chwilą zaistnienia faktów powodujących zmianę stanu prawnego w wypadkach, w których wpis do księgi gruntowej nie jest warunkiem dla przejścia prawa własności.

(Ustęp 2. zawiera przepisy przejściowe).

§ 8.

Jako przyrost wartości, podlegający opodatkowaniu, uważa się różnicę między ceną kupna przy nabyciu i przy zbyciu.

Cenę oblicza się według całej sumy świadczeń drugostronnych włącznie świadczeń, przejętych przez nabywcę, lub takich, które wskutek sprzedaży na niego przypadają, oraz zastrzeżonych lub na gruncie ciężających użytków, a przy umowach dotyczących świadczeń w miejsce dopełnienie według wartości, za jaką przedmioty w miejsce dopełnienia przyjęte zostaną.

Przysługuje jednej ze stron, zawierających umowę, prawo wyboru lub uprawnienie określenia w pewnych granicach rozmiar świadczeń drugostronnych, wówczas miarodajną dla wymiaru opłaty będzie najwyższa możliwa suma świadczeń.

§ 11.

Jeżeli cena nie została umówioną lub nie można jej wypośredkować, wchodzi w jej miejsce wartość gruntu.

(Ustęp 2. zawiera przepisy szczegółowe dla specjalnych wypadków).

IV. Z PRAKTYKI.

1. Polska ustawa walutowa a orzecznictwo sądów niemieckich.

W zeszytcie 5. Rocznika I. „Przeglądu Administracyjnego“ podaliśmy na str. 173/4 stanowisko sądów niemieckich w sprawie płatności hipotek, zaciągniętych przed wojną lub podczas niej w walucie niemieckiej. Autor stwierdził wówczas na podstawie wyroków sądów pruskich jako ustalony pogląd niemieckich

sądów: „że o ile dłużnik ma miejsce zamieszkania w Polsce i miejscem wypełnienia umowy jest również terytorjum polskie, natenczas obowiązuje ustawa o walucie, a wierzyciel nie może żądać przed sądem niemieckim zapłaty w markach niemieckich.“

Sporną była wówczas natomiast kwestja, czy zasada ta obowiązuje także i wtedy, jeżeli dłużnik, obywatel niemiecki, przeprowadzi się do Niemiec i tutaj zostanie o spłatę hipoteki zaskarżony. 19. Senat Cywilny Kamergerychtu i Sąd Rzeszy w Lipsku stały bowiem na stanowisku, że na polską ustawę walutową nie może się przed sądami niemieckimi powoływać dłużnik, mieszkający w Niemczech, wobec tam zamieszkałego wierzyciela. Obecnie 2. Senat Cywilny Kamergerychtu stanął na odmiennym stanowisku i wyrokiem z dnia 25. kwietnia 1922 w sprawie K przeciwko L — 2. U. 4742/21 — oddalił skargę powoda, mieszkającego w Berlinie, przeciwko pozwanemu, mieszkającemu również w Berlinie, o spłatę w walucie niemieckiej hipoteki płatnej w Poznaniu.

Ze względu na wielką ważność tego rozstrzygnięcia nie tylko dla osób prywatnych ale także naszych samorządów, oraz ze względu na zasadnicze jego znaczenie dla analogicznych stosunków w innych dzielnicach, podajemy uzasadnienie Kamergerychtu w obszernem streszczeniu:

„Stosunek obligatoryjny podlega — w braku odmiennej umowy stron — prawu tego miejsca, w którym zobowiązanie winno być wypełnione. W chwili powstania odnośnej pretensji hipotecznej, należał obciążony grunt do terytorjum Rzeszy Niemieckiej, w którym także i strony mieszkały. Zastosowanie praw różnych państw nie wchodziło wcale w rachubę. Odrzucić należy także przypuszczenie, że strony byłyby się, — gdyby rozwój politycznych stosunków były przewidziały — za tem lub owem prawem oświadczyły. O zmianach obszaru Rzeszy Niemieckiej i jej skutkach w roku 1908 bowiem nikt nie myślał.

Hipoteka była więc w Poznaniu płatną i podlegała tutaj prawu niemieckiemu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że prawo niemieckie, o ile by dany obszar przy Rzeszy Niemieckiej pozostał, prawo dotyczące miejsca zamieszkania zmienić mogło, jak też i postanowić, że dług winien być uiszczony w innej walucie. Tak uczyniono np. z warunkiem spłaty w złocie. Dopuszcza się zaś możliwość zmiany prawa, to musi być obojętnem, czy zmiana ta następuje wskutek wewnętrznego ustawodawstwa, czy też wskutek przejścia pod zwierzchność zagranicznego ustawodawstwa, o ile zmiana ta uznana formalnie być musi. Z zasady suwerenności państw wynika, że każde państwo stosunki prawne swych mieszkańców, mianowicie ich prawo rozporządzania obiektami majątkowymi w obrębie państwa, normować może według własnych norm z siłą bezwzględnie obowiązującą. Jeżeli obligacja jaka podlega zwierzchnictwu prawa na miejscu wykonania, t. j. tam

gdzie się przyobleka w konkretne realne wartości, — to uznać należy, że czynność wykonawcza wówczas podlega obcemu prawu, gdy miejsce, w którym się dokonywać winna, leży po za obrębem panowania prawa niemieckiego.

Poznań wyłączony został na mocy Traktatu Wersalskiego z terytorjum Rzeszy Niemieckiej; miarodajną dla tego miasta jest więc władza ustawodawcza polska i dopuszczalną zmianą przez tę władzę dotychczasowego prawa.

O wypełnieniu zobowiązania pozwanego rozstrzyga więc prawo polskie. Nie zmienia się w położeniu tem przytem nic przez fakt, że obydwie strony przeniosły swe miejsce zamieszkania do Niemiec. Według ustawy polskiej z dn. 20. listopada 1920 r. o walucie w b. dzielnicy pruskiej stała się marka polska ustawowym znakiem płatniczym w tejże dzielnicy w miejsce marki niemieckiej, dług pozwanego spłacony być więc winien w Poznaniu w walucie polskiej. Nie można przytem przyznać racji pogładowi, że rozstrzygającym jest miejsce faktycznej spłaty długu, że więc płacić by należało w walucie polskiej, gdyby rzeczywiste dokonanie spłaty odbywało się na terytorjum Polski, natomiast w marce niemieckiej, gdyby dłużnik faktycznie płacił w Niemczech. Miarodajną bowiem jest tylko ta okoliczność, w której miejscowości zobowiązany się jest płacić, nie zaś w której miejscowości rzeczywiście nastąpiła wypłata.

Powód nie może się także powoływać na art. 30. Ustawy wprowadczej do Niemieckiego Kodeksu Cywilnego, według którego zastosowanie zagranicznego prawa jest niedopuszczalne, jeżeli się ono sprzeciwia dobrym obyczajom. Każde bowiem państwo może mieć swoją własną walutę i zaprowadzać zmiany swej waluty w ten sposób, że stopa monetarna nowej waluty równa się starej walucie. Jest to wewnętrzną sprawą każdego państwa, na którą pomieniony przepis prawny wpływać nie chciał. Nie wiadomo także, dla czego powyższe uregulowanie kwestji walutowej miałyby się sprzeciwiać dobrym obyczajom. Wprawdzie wierzyciel, który w miejsce marki niemieckiej dostaje gorszą markę polską, ponosi w konkretnym przypadku materialną szkodę. Nie może to jednak mieć znaczenia dla zasadniczego rozstrzygnięcia o dopuszczalności zastosowania ustawy polskiej, gdyż i pozwany odbiera od swoich dłużników spłatę w markach polskich. Z drugiej strony także i polski wierzyciel od swego dłużnika mieszkającego w Niemczech uiszczenia długu hipotecznego, płatnego w b. dzielnicy pruskiej, żądać może tylko w markach polskich “

2. O przepisach prawnych regulujących przemysł okrężny w Województwie Śląskiem.

1. Definicja.

Przemysł okrężny wykonuje osoba, która poza gminą zamieszkania, nie zakładając siedziby przemysłowej, bez poprzedniego zamówienia, we własnej osobie

- 1) sprzedaje towary,
- 2) zbiera zamówienia na towary, zakupuje towary u niekupców lub w lokalach nie będących sklepami,
- 3) oferuje świadczenia przemysłowe,
- 4) urządza przedstawienia muzyczne, widowiska i przedstawienia teatralne i inne zabawy, przyczem akcją tę nie cechuje wyższy interes sztuki lub wiedzy.

2. Dotychczasowe przepisy prawne.

Przemysł okrężny reguluje Ordynacja Przemysłowa (Procederowa) z dnia 26. lipca 1900 r. (R. G. Bl. str. 871 — Gewerbeordnung) a mianowicie §§ 55 — 63. oraz jej Instrukcja Wykonawcza z dnia 1. maja 1904 r. (Punkt 63.—84.).

3. Kompetencja według ustawy autonomicznej.

Według art. 2. ustawy z dnia 15. lipca 1920 r. zawierającej Statut organiczny Województwa Śląskiego należy ustawodawstwo w zakresie przemysłu i handlu do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Art. 8a zawiera jednakże zastrzeżenie, że wszelkie zmiany ustaw, dotyczących przemysłu i handlu, obowiązujących w Województwie Śląskiem w dniu przejęcia Górnego Śląska przez Polskę, mogą nastąpić tylko za zgodą Sejmu Śląskiego.

4. Uprawnienie i wykonywanie.

Osoba, która chce wykonywać przemysł okrężny, musi uzyskać patent przemysłowo-okrężny (Wandergewerbeschein).

Towary, którymi nie wolno uprawiać handlu domokrajnego, są wyliczone § 56. i 56a. ustawy przemysłowej.

§ 56b przekazuje pewne kompetencje Radzie Związkowej (Bundesrat), Kanclerzowi Rzeszy (Reichskanzlei) i rządowi państw (Landesregierung). We wszystkich tych wypadkach zachodzi potrzeba ustanowienia w ich miejsce nowych instytucji. Powinno to nastąpić ustawą Sejmu Warszawskiego.

W których wypadkach nie uzyskuje się patentu przemysłowo-okrężnego? Rozróżniamy trzy grupy:

- 1) przyczyny, dla których władza musi bezwarunkowo odmówić udzielenia patentu (§ 57) — n. p. pewne choroby patentu i t. d., —
- 2) przyczyny, dla których władza powinna z reguły odmówić udzielenia patentu (§ 57a), — n. p. wiek,
- 3) przyczyny, dla których władza może odmówić udzielenia patentu (§ 57b).

Prócz tego ustanawia ustawa powody, dla których patent przemysłowo-okreśny może być cofnięty oraz przewiduje wypadki w których patentu nie trzeba (§ 58 i 59). O formularzach patentu przemysłowo-okreśnego decyduje § 60.

5. Władze udzielające zezwolenie.

Do wystawiania patentów jest powołany po myśli § 61 i punktu 2 Instrukcji Wykonawczej z 1. maja 1904 r. Wydział Obwodowy, obecnie zatem w myśl rozporządzenia z dnia 1. sierpnia 1922 r. (Dz. U. Śl. Nr. 12, poz. 42) i rozporządzenia z dnia 6. września 1922 r. (Dz. U. Śl. Nr. 21, poz. 69) Wojewódzki Sąd Administracyjny.

W razie odmownej uchwały Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego wolno stawić wniosek o ustne postępowanie w drodze sporno-administracyjnej przed tymże Sądem. Przeciw ostatecznemu wyrokowi Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego można wnieść rewizję do Śląskiego Trybunału Administracyjnego.

W wypadkach, w których odrzucenie wniosku petenta przez Wojewódzki Sąd Administracyjny nastąpiło z powodu braku zapotrzebowania („mangelndes Bedürfnis“), dopuszczalne jest zażalenie przeciw uchwale Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego do Wojewody. Decyzja Wojewody jest ostateczna.

Aby uzyskać patent, stawia petent odnośny wniosek u władzy policyjnej, która zarządza wypełnienie potrzebnych druków i przeprowadza dochodzenia. Następnie przedkłada ona sprawę Wojewódzkiemu Sądowi Administracyjnemu do decyzji i do wystawienia patentu. Wojewódzki Sąd Administracyjny przesyła wystawiony patent przemysłowo-okreśny do Wydziału Skarbowego celem uzupełnienia go świadectwem przemysłowem (Gewerbeschein).

Po wystawieniu świadectwa przemysłowego przesyła Wydział Skarbowy oba dokumenty do kompetentnej Kasy Skarbowej, gdzie interesent może je odebrać po zapłaceniu podatków. (Punkt 69 i 70 Instrukcji Wykonawczej z dnia 1. maja 1904 r.).

Do wystawienia patentów przemysłowo-okreśnych cudzoziemcom jest kompetentny Wojewoda (Punkt 76 Instrukcji Wewnętrznej). Decyzja jego jest ostateczna na podstawie art. 3. ustęp 2 rozporządzenia z dnia 6. września 1922 r. (Dz. U. Śl. Nr. 21, poz. 69).

Dr. Włodzimierz Dąbrowski.

V. KRONIKA.

VI. Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich 25.—27. maja 1922 r.

Doroczne Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich odbyło się w dniach 25. do 27. maja b. r. we Lwowie. Na zebraniu reprezentowanych było 180 miast związkowych przez 347 delegatów. Oprócz tego udział w zjeździe wzięło 75 delegatów, reprezentujących 30 miast nienależących do Związku. Między tymi ostatnimi podkreślić należy obecność przedstawicieli miast Górnego Śląska.

Na zjazd przybyła także z Francji, delegacja Międzynarodowego Związku Merów z panem Adrien Gilly, Prezesem Generalnego Związku Merów, na czele. Międzynarodowy Związek Merów składa się z Merów i z Magistratów, o ile te ostatnie w swych państwach spełniają czynności merów francuskich. Dla informacji podaję poniżej najważniejsze zadania i cele tego Związku, według referatu p. Dr. Zawadzkiego:

1. Stworzenie i utrzymywanie ścisłej łączności między narodami przez wzajemne poznanie się narodów z wyłączeniem wszelkiej polityki ekonomicznej, społecznej, religijnej i skarbowej.

2. Badanie i porównywanie prawodawstwa administracyjnego Państw, reprezentowanych w Związku, oraz wskazywanie sposobów do udoskonalenia ustaw.

3. Rozwijanie zasady samodzielności gminy w Państwie tam, gdzie samodzielność ta jest pożądana.

4. Wskazywanie władzom gminnym tych wszystkich nowych zadań, które stają przed gminami jako następstwo wszechświatowego ruchu demokratycznego.

5. Pomaganie do ustalenia i utrzymania na świecie trwałego pokoju przez kształcenie i rozwijanie wśród ludzi prawdziwych zasad powszechnego pokoju.

Udział merów francuskich w obradach Zebrania był dalszym krokiem do zacieśnienia węzłów między obydwojma narodami, a przystąpienie Związku Miast Polskich do Międzynarodowego Związku Merów jest łącznie z przystąpieniem prawników polskich do „Société de Législation Comparée“¹⁾ ważnym środkiem do oparcia rozwoju naszych instytucji prawnych i społecznych na doświadczeniach innych narodów, a przede wszystkim związanego z nami węzłami przyjaźni i pewnej wspólności kultury Narodu Francuskiego.

¹⁾ Patrz „Przegl. Adm.“ zeszyt 11/12 str. 378.

1. *Ogólny przebieg zjazdu.*³⁾

Zjazd rozpoczął się w czwartek, 25. maja, o godz. 11 przed południem w auli uniwersytetu, dawnej sali obrad sejmiku małopolskiego, uroczystym plenarnym posiedzeniem, na którym wygłosił mowę inauguracyjną Prezydent m. Krakowa Federowicz. Posiedzenie to wypełniły wybór prezydium zjazdu, przemówienia powitalne i wybory do komisji budżetowej i weryfikacyjnej. Po południu z powodu złożenia uroczystego hołdu obrońcom Lwowa na cmentarzu Łyczakowskim obrad nie było.

Drugi dzień zjazdu poświęcony był całkowicie obradom sekcyjnym.

a) Sekcja I. prawn-administracyjna obradowała pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Lwowa Chlamtacza. Przed porządkiem obrad referował pan Dr. Zawadzki sprawę przystąpienia do Międzynarodowego Związku Merów, poczem nastąpiły referaty: p. Dr. Tadeusza Dwernickiego „o stanowisku miast w ustroju administracyjnym Państwa“, p. Dr. J. Zawadzkiego „o ustawie o gminie miejskiej i ordynacji wyborczej do Rad Miejskich“, p. Cz. Brzezińskiego „o nowym projekcie nowej ordynacji wyborczej do Rad Miejskich“.

b) Sekcji II. Skarbowej przewodniczył p. Dr. L. Zieliński z Warszawy, który zarazem wygłosił referat „o rozbudowie skarbowości miejskiej“. Jako drugi referował p. Kobylecki z Warszawy sprawę „podatków pośrednich, ich systematyki i znaczenia dla finansów miast.“

c) Sekcja III. rozbudowy miast zajmowała się pod przewodnictwem p. Krzywińskiego z Inowrocławia dwiema sprawami:

1) Sprawą mieszkaniową w miastach i rozbudową miast;
2) Asenizacją miast. Pierwszą referował ławnik m. Warszawy p. Toeplitz, drugą p. Dr. Bogucki z Warszawy.

d) Obradom Sekcji IV. Ogólnej — przewodniczył p. St. Majerski z Warszawy. Przedmiotem jej były referaty: p. Łypacewicza z Warszawy o „zagadnieniach szkolno-oświatowych w miastach“, p. Dr. Budzińskiej-Tylickiej o „ochronie matki i dziecka“, p. Z. Limanowskiego „o statystyce ruchu ludności w miastach.“

W trzecim dniu zjazdu, dnia 27. maja, odbyło się drugie plenarne posiedzenie pod przewodnictwem p. Dr. Ratajskiego, Prezydenta miasta Poznania. Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, przyjęciu sprawozdania Komisji weryfikacyjnej, odczytaniu sprawozdania Komisji budżetowej i uchwaleniu budżetu Zarządu Związku miast nastąpiły sprawozdania z obrad sekcji

³⁾ Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu Zjazdu ogłoszone zostało w „Samorządzie miejskim“, miesięczniku Związku Miast Polskich, zeszyt 5 i 6 (maj-czerwiec 1922 r.) Warszawa, Miodowa 7.

i głosowania nad przedstawionymi przez sekcje wnioskami i uchwałami.

Poniżej podaję uchwalone przez Zebranie wnioski i rezolucje. Uchwalono je w zwykłym głosowaniu z wyjątkiem tych dotyczących ordynacji wyborczej dla miast, nad którymi głosowano niemiennie. Wynik głosowania był następujący:

A.	1) za 21 lat do czynnego prawa wyborczego oddano	181 gł.
	2) za 25 lat do czynnego prawa wyborczego oddano	100 „
B.	1) za 1 rokiem zamieszkania jako warunkiem czynnego prawa wyborczego oddano	173 „
	2) za 6 miesiącami	108 „
C.	1) za cenzusem pisania jako warunkiem czynnego prawa głosowania	88 „
	2) przeciw cenzusowi	193 „
D.	1) za 25 lat do biernego prawa wyborczego oddano	169 „
	2) za 20 lat do biernego prawa wyborczego oddano	121 „
E.	1) za 6-letnią kadencją Rady oddano	153 „
	2) za 4- „ „ „ „	125 „

przy 3 głosach wstrzymujących się.

Następnie uchwalono wnioski Zarządu w sprawie zmiany artykułów 10., 11. i 15. statutu oraz wybrano nowy Zarząd Związku, poczem Prezydent miasta Łodzi Rzewski, jako urzędujący właśnie przewodniczący Zebrania, zamknął posiedzenie i obrady Zjazdu.

2. Uchwalone wnioski i rezolucje.

a) W sprawie przystąpienia do Międzynarodowego Związku Merów:

Po wysłuchaniu motywów i zapoznaniu się z zasadami utworzenia Międzynarodowego Związku Merów VI Zjazd Związku Miast Polskich uchwała: uznając wielki pożytek stworzenia Międzynarodowej Organizacji Zarządów gmin i stwierdzając, iż w Polsce role Merów francuskich spełniają Zarządy gmin, przystąpić do Związku Merów i przenieść wszystkie prawa i obowiązki z przystąpienia tego wynikające na ogólną reprezentację Miast Polskich — Związek Miast Polskich.

W wyniku tej zasadniczej uchwały Zjazd poleca Zarządowi Związku:

a) poczynienie odpowiednich kroków do niezwłocznego przystąpienia do Międzynarodowego Związku Merów;

b) zaproponowanie przedstawicielom Związku Merów zmiany nazwy na Międzynarodowy Związek Zarządów Gmin (Assotiation internationale des autorités municipales).

Zjazd Związku Miast Polskich wita z uznaniem dążenia swych gości francuskich do godnej wielkiego i szlachetnego narodu francuskiego inicjatywy rozwoju pracy pokojowej narodów i wzajemnego zbliżenia wszystkich narodów na zasadach prawdziwej demokracji.

b) W sprawie stanowiska miast w ustroju administracyjnym Państwa:

Zjazd Związku Miast Rzeczypospolitej wyraża przekonanie, 1) że ustrój administracyjny Rzeczypospolitej zgodnie z przepisem art. 65. Konstytucji winien być opartym na rozległym celowo i zgodnie z tegoczesnymi pojęciami i potrzebami zbudowanym samorządzie miejscowym. Skutek tego, zgodnie z zasadą dekoncentracji w organizacji administracji państwowej wyrażonej w artykule 66 Ustawy Konstytucyjnej należy uczynić rozdział władzy wykonawczej w gminach miejskich miast, wydzielonych z powiatów, między władze państwowe i samorządowe, natomiast wszystkie kompetencje państwowej władzy administracyjnej powiatowej (starosty) powierzyć Magistratom gmin miejskich miast wydzielonych z powiatów i w ten sposób całą władzę administracyjną w mieście skoncentrować w jednym organie administracyjnym. Wskutek tej organizacji władza administracyjna na terenie miejskim będzie dzięki dokładnej znajomości miejscowych stosunkach znacznie sprawniejszą, a zarazem oszczędniejszą; odpadnie bowiem potrzeba ustanawiania władzy starościńskiej dla miast wydzielonych z powiatów, oraz kumulacja kompetencji starostwa i Magistratu.

Magistraty działają w powyższym zakresie będą miały charakter i kompetencje starostw grodzkich i w tym zakresie czynności będą podlegały władzom wojewódzkim i Minist. Spraw Wewn.

2) Warunkiem wprowadzenia tego ustroju jest wydanie jednolitej dla całej Rzeczypospolitej ustawy administracyjnej dla miast wydzielonych z powiatów, opartej na zasadzie:

a) Rady Miejskie będą ciałami uchwalającymi i kontrolującymi,

b) cała władza wykonawcza w gminie będzie powierzona wybranym przez Rady Miejskie Magistratom złożonym z burmistrza i ławników,

c) sprawa kwalifikacji ławników będzie ustaloną w statutach miejskich.

3. Magistratom miast, liczących wyżej dziesięć tysięcy a niżej 25 tysięcy mieszkańców, które posiadają odpowiednie przygotowanie i organizacje Magistratów może Ministerstwo

Spraw Wewnętrznych na wniosek Rady Miejskiej przyznać kompetencje administracji państwowej przewidziane dla miast wydzielonych z powiatów liczących ponad 25 tysięcy mieszkańców.

4. W miastach liczących ponad 500.000 mieszkańców władza polityczna w drugiej instancji będzie należała do starszego Prezydenta miasta jako Wojewody grodzkiego, oraz grodzkiej Rady Wojewódzkiej wybieranej przez Radę Miejską.

c) W sprawie ordynacji do Rad Miejskich:

1) Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich stanowić winna nierozłączną całość z ustawą dla gmin miejskich i może być rozpatrywana w Sejmie tylko łącznie z tą ostatnią.

2) Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich i Ustawa dla gmin miejskich winny obowiązywać we wszystkich gminach miejskich Rzeczypospolitej, ale winny uwzględniać zarówno warunki miejscowe jak i stopień przygotowania ludności do życia samorządowego i dla tego winny być ramowe oraz pozwalać w granicach ustaw na odchylenia, zależnie od uchwały Rady Miejskiej, zatwierdzonej przez Radę Ministrów.

3) W ustawach miejscowych może być uwzględniony podział terenu wyborczego gminy na okręgi wyborcze z określeniem liczby mandatów dla danego okręgu.

Tereny podmiejskie za zgodą ich mieszkańców mogą być włączone do terenu wyborczego gminy.

4) W ustawach miejscowych musi być zachowana zasada wyborów równych, powszechnych, bezpośrednich, tajnych i proporcjonalnych.

5) Prawo wybierania mają mieszkańcy gminy miejskiej i będący obywatelami Rzeczypospolitej, którzy ukończyli przed dniem ogłoszenia wyborów 21 lat życia, mieszkają stale w gminie przynajmniej od roku.

Nie mają prawa wybierania wojskowi w służbie czynnej.

Pozbawieni są prawa wybierania: utrzymujący się z dobroczynności publicznej, oraz osoby pozbawione prawa wybierania do Sejmu Rzeczypospolitej.

6) Prawo wybieralności przysługuje osobom mającym prawo wybierania, o ile ukończyły 25 lat przed dniem ogłoszenia wyborów i umieją czytać i pisać po polsku.

Nie mogą być wybierani urzędnicy państwowi należący do władz nadzorczych.

7) Zasadnicze wybory odbywają się co lat 6 w drugą niedzielę września tego roku, w którym kończy się kadencja Rady Miejskiej.

Rada wybrana w międzyczasie urzęduje do końca kadencji okresu normalnego i przez okres 6-cio letni.

8) Główna komisja wyborcza powstaje pod przewodnictwem sędziego wydelegowanego przez prezesa sądu okręgowego i składa

się z 4 (dla miast do 50.000 ludności) do 12 (dla miast powyżej 200.000) członków, $\frac{3}{4}$ liczby członków Komisji Głównej wybiera ustępująca Rada miejska. $\frac{1}{4}$ liczby członków powołuje przewodniczącą Komisji z pośród wyborców.

9) Wybory odbywają się dnia 60. od chwili ogłoszenia wyborów. Listy kandydatów zgłaszać należy na dzień 40. po ogłoszeniu wyborów.

10) Zblokowanie list kandydatów jest przed terminem wyborów dopuszczalne.

11) Mianowanie Komisarza rządowego w razie rozwiązania Rady Miejskiej przed terminem nie jest dopuszczalne. Zarząd miastem w tym wypadku znajduje się w rękach magistratu, wybranego przez ustępującą Radę Miejską. Ustępująca Rada Miejska pełni swe obowiązki aż do czasu 1-go organizacyjnego zebrania nowoobranej rady.

12) Liczba radnych określa się w sposób następujący :

w miastach poniżej	10 000	ludności	21 radnych
„ od	10.000— 25.000	„	24 „
„ „	25.000— 40.000	„	30 „
„ „	40.000— 50.000	„	36 „
„ „	50.000— 75.000	„	42 „
„ „	75.000— 100.000	„	48 „
„ „	100.000— 150.000	„	60 „

na każde następne 15.000 ludności dodaje się 3 radnych aż do liczby 90.

Liczbę 90 radnych mają miasta Lwów, Kraków, Poznań, Wilno.

„ 100 „ ma m. Łódź.

„ 120 „ ma m. st. Warszawa.

d) W sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

VI. Zjazd Przedstawicieli Miast Polskich przyjmując do wiadomości dotychczasową akcję Zarządu Związku Miast w sprawie zabezpieczenia interesów miast w ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, stwierdza, że miasta mają swoje specjalne interesy których bronić w tej sprawie muszą i dlatego, jako dyrektywy do dalszej akcji Zarządu Związku Miast, uchwała :

Zjazd Związku Miast zwraca się do Sejmu Ustawodawczego z usilnem żądaniem, by przy uchwaleniu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu wzięto pod uwagę :

1) Liczebny stosunek ludności miejskiej do ludności wiejskiej, który obecnie wynosi 3 : 7.

2) Kulturalne, intelektualne i gospodarcze wartości ludności miejskiej,

3) stały wzrost ludności miejskiej, który prawdopodobnie przy następnym spisie ludności, a już po wyborach do trzeciego

Sejmu, przesunie jeŝzcze więcej stosunek liczebny ludności miejskiej do wiejskiej na korzyść pierwszej,

4) stosunek liczebny posłów wybranych w okręgach do posłów z listy państwowej ma być stały i wynosić 2:1. W okręgach ma być przy obliczeniu stosowany system de Hondta.

5) Rada Ministrów po każdym spisie ludności obowiązana będzie w ciągu pół roku od daty ogłoszenia urzędowego spisu ludności, poddać rewizji ilość mandatów, przypadających na poszczególne okręgi.

e) W sprawie finansów miast.

A) w sprawie skarbowości miejskiej:

Wniosek zasadniczy.

Zważywszy, że:

1) ustawa z dnia 17. grudnia 1921 r. o zasileniu finansów miejskich ma charakter tymczasowy, rozciąga się tylko na b. zabór rosyjski i austriacki i obejmuje zaledwie niektóre źródła dochodowe miejskie, przekazane na razie przez Skarb Państwa miastom, nie dotykając zupełnie sprawy rozgraniczenia źródeł dochodowych, państwowych i miejskich,

2) że wogóle w prawodawstwie polskim dotychczas niema ustalonego poglądu, jakie źródła dochodowe Skarb Państwa winien zatrzymać dla siebie, a jakie pozostawić do eksploatawania gminom samorządowym miejskim,

3) że dotychczas każda z 3 dzielnic rządzi się w dziedzinie skarbowości miejskiej dawnymi pochodzącymi po większej części z czasów przedwojennych ustawami,

Zjazd Związku Miast wzywa Zarząd Związku do opracowania zasadniczej ustawy dla całej Rzeczypospolitej o skarbowości gmin samorządowych miejskich, rozgraniczającej prawidłowo źródła dochodowe miejskie od państwowych, a uwzględniającej należycie potrzeby miast, oraz do poczynienia u władz naczelnych państwowych odpowiednich kroków, celem przyspieszenia uchwalenia przez Sejm tej ustawy.

Tezy podstawowe dla przyszłej ustawy o Skarbowości miejskiej.

1) Skarbowość miejska winna być opartą przede wszystkim na podatkach bezpośrednich i realnych. Dla miast wyłącznie winny być pozostawione podatki: zasadniczy podatek przemysłowy, podatek od nieruchomości i od przyrostu wartości nieruchomości, oraz na stałe podatek obrotowy bez ograniczenia ustawowego procentowej skali.

Do czasu przyjęcia przez Sejm zasadniczej Ustawy o skarbowości miejskiej, należy starać się o uzyskanie dla wszystkich miast udziału w podatku dochodowym państwowym w wysokości 50% wpływu z tego podatku w danem mieście.

2) Wobec dokładniejszej znajomości stanu majątkowego obywateli miasta ze strony władz samorządowych niż rządowych, wskazaniem jest, aby wymiar podatku dochodowego był powierzony gminom.

3) Ponieważ doświadczenie u nas i w państwach ościennych wykazało, że podatki bezpośrednie nigdzie nie wystarczają na pokrycie wzrastającego zakresu działania samorządów miejskich, niezbędną jest rozbudowa systemu podatków pośrednich, przyczem na przyszłość nie należy obciążać nowymi podatkami artykułów spożywczych najniezbędniejszej potrzeby i dążyć do zniesienia istniejących obciążeń tych artykułów.

4) Wobec zakończenia okresu wojennego oraz udzielenia miastom przez Państwo czasowych uprawnień, umożliwiających w pewnym stopniu rozbudowę systemu podatkowego, jak również wobec konieczności zorganizowania skarbowości miejskiej na zdrowych zasadach, obowiązujących w czasach pokojowych, Zjazd Związku Miast uważa zamykanie nadal zwyczajnych budżetów rocznych niedoborem za niezgodne z podstawowym nakazem każdej racjonalnej skarbowości, i uważa za konieczne, aby zwyczajne podatki były pokrywane w całości z normalnych źródeł dochodowych, bez uciekania się do pożyczek, które mogą być zaciągane li tylko na cele inwestycyjne.

5) Statuty podatkowe uchwalone przez Reprezentację miejską wchodzi w życie, o ile władza nadzorcza w ciągu 30 dni nie zgłosi sprzeciwu.

Rezolucje.

Zjazd Związku miast, stwierdzając, że dotychczasowe opodatkowanie obywateli Rzeczypospolitej w nierównomierny sposób obciąża mieszkańców wsi i miast na korzyść pierwszych, co hamuje rozwój miast, wzywa Zarząd do przedsięwzięcia u władz Państwa odpowiednich kroków celem uzyskania równomiernego opodatkowania wszystkich obywateli Państwa.

Zjazd zaznacza upośledzenie małych miast niewydzielonych z powiatów i uważa za niezbędne, ażeby wszystkie miasta mające ponad 6 000 mieszkańców oraz wszystkie miasta będące siedzibą władz powiatowych były wydzielone ze Związków powiatowych i otrzymały wszystkie uprawnienia miast wydzielonych.

Zjazd wzywa Zarząd do przedsięwzięcia odpowiednich kroków celem:

1) przeprowadzenia na drodze ustawodawczej noweli, umożliwiającej gminom zabezpieczenie swych należności podatkowych, opłat i kar na hipotece podatników,

2) pozostawienie gminom swobody, czy podatek od lokali chcą ściągać przez właścicieli nieruchomości, czy bezpośrednio,

oraz zniesienia przepisów ograniczających możliwość dalszego opodatkowania przemysłu, handlu oraz zajęć zawodowych.

Zjazd nie może pominąć milczeniem, że wydanie z tak znacznym opóźnieniem przepisów wykonawczych do Ustawy o zasileniu funduszków miejskich spowodowały poważną stratę dla miast i stwierdza, że przepisy te w niektórych punktach nie odpowiadają duchowi ustawy, zważając zakres uprawnień przewidzianych samą ustawą oraz ograniczając swobodę miast w sposobie wymiaru i w wyborze podatków, co jest niesłusznym ograniczeniem praw samorządowych miast.

B. W sprawach kredytu komunalnego.

Zważywszy, że:

a) w okresie wojennym wszystkie miasta wobec nieustannie rosnących zadań samorządu, szczególnie w dziedzinie pomocy dla ludności i aprowizacji, oraz wobec wciąż wzrastających kosztów utrzymania pracowników i robotników, zmuszone były wszystkie rozporządzalne środki nie tylko pochodzące z dochodów miejskich, ale nawet z realizacji pożyczek miejskich — zużywać na opędzenie bieżących koniecznych wydatków i pokrycia niedoborów budżetowych,

b) że w tych warunkach o pożytecznych wydatkach inwestycyjnych nie mogło być mowy — wobec czego miasta, zamiast rozwijać się i ulepszać warunki życia miejskiego pod względem kulturalnym i higienicznym, cofały się,

c) że dla rozwoju miast w Polsce tak niezbędnego nie tylko dla samych miast, ale wogóle dla przyszłości Państwa — niezbędne są wielkie inwestycje na budowę nowych gmachów użyteczności publicznej, szkół, szpitali, budowę resp. rozszerzenie i ulepszenie wodociągów, kanalizacji, tramwajów, gazowni, elektrowni, teatrów itd., a wydatki na cele inwestycyjne mogą być pokrywane li tylko z długoterminowych pożyczek miejskich, — Zjazd Związku Miast zwraca się do Rządu z apelem o okazanie jaknajdalej idącej i wszechstronnej pomocy, zarówno przy zaciąganiu przez miasta pożyczek drogą udzielania gwarancji, jak również przez ułatwianie instytucjom komunalnym kredytowym realizacji obligacji, wypuszczonych na cele inwestycyjne, drogą przyjmowania ich do zastawu w P. K. K. P. na specjalnie ulgowych warunkach bez ograniczenia sumy zastawu i na terminie krótszym, jak przy specjalnych obligacjach emitowanych na cele rozbudowy miast.

1) Zjazd Związku Miast ponownie wzywa wszystkie miasta należące do Związku Miast, aby zechciały przystąpić do Banku Komunalnego i Zakładu Kredytowego dla miast małopolskich, celem zagwarantowania sobie dostatecznego wpływu na kredyt komunalny.

2) Polski Bank Komunalny oraz Zakład Kredytowy dla miast małopolskich winny otrzymać od Rządu wszelkie ułatwienia w dziedzinie organizacyjnej i takie przynajmniej przywileje dla emitowanych przez siebie papierów, jakie posiada Polski Bank Krajowy.

C. W sprawie podatków pośrednich:

Zważywszy, że miasta polskie w obecnych warunkach zmuszone są traktować podatki pośrednie jako pomocnicze i wydatne źródło swoich dochodów publicznych,

VI. Zjazd Związku Miast ustala:

1) Na czele podatków pośrednich należy postawić podatek od obrotów i skierować starania przez Zarząd Związku o pozyskanie możliwości stosowania skali ruchomej przy podatku od obrotu, a w tym celu podniesienia stopy podatku 0.5%.

2) Przy stosowaniu podatków konsumcyjnych główną wagę należy położyć na podatek od alkoholu, piwa, wina jako od spożycia luksusowego, i wzywa miasta polskie do wprowadzenia tego podatku.

3) Z kolei za wskazane Zjazd uznaje stosowanie podatku od luksusowego posiadania i użycia, a więc:

a) podatek od automobilów, pojazdów, rowerów, motocykli psów i koni,

b) od zabaw i widowisk.

4) Wreszcie uzupełnić można pokrycie potrzeb komunalnych drogą podatku ładunkowego t. j. podatku od artykułów wywozowych do miast przy zachowaniu dwóch zastrzeżeń: ażeby wyłączone były artykuły masowe spożycia niezbędnego i ażeby podatek ten pobierany był według możliwie jednolitej dla całego Państwa taryfy.

f) W sprawie mieszkaniowej w miastach i rozbudowy miast.

1) Troska o dostarczenie zdrowych i tanich mieszkań szerokim warstwom ludności już przed wojną należała na Zachodzie do obowiązków Zarządów miejskich.

2) Działalność gmin miejskich polegała na wydatnej pomocy fundacjom, instytucjom użyteczności publicznej i spółdzielniom, mającym za zadanie budowę tanich i zdrowych mieszkań, na inicjatywie i współudziale w tworzeniu takich instytucji, wreszcie na budowie na rachunek własny.

3) Zahamowanie ruchu budowlanego w czasie wojny zaostriżyło w Europie stosunki mieszkaniowe w sposób katastrofalny, wymagający zastosowania niezwykłych środków walki z klęską i niedostatecznością mieszkań.

4) Środki te, różne w formie i rozmiarach, wszystkie jednak dążące do umożliwienia budowy mieszkań, których cena najmu nie odbijałaby znacznie od ograniczonej ustawowo ceny komornego w starych domach, zostały zastosowane w całej prawie Europie.

5) Jedyne przez Rząd i Sejm polski, chociaż Polska w dziedzinie pomocy budowlanej udzielonej przez Rząd i Gminy ma stuletnią przeszłość tradycję historyczną, dotąd mało zostało uczynione, pomimo nawoływań całego społeczeństwa i konkretnych wniosków ustaw złożonych przez Zarząd Związku Miast i Zjazd Miast Małopolskich.

6) Opracowany przez Komisję Sejmową, chociaż oparty na wnioskach złożonych przez Zarząd Związku Miast i Zjazd Miast Małopolskich, projekt ustawy o rozbudowie miast tylko w części ułatwia rozwiązanie zagadnienia, tworząc możliwość znalezienia ulgowego kredytu budowlanego — należy jednak środki pieniężne na to przeznaczone znacznie podwyższyć i również należy dozwolnić dalej idących ulg dla pożyczek mieszkaniowych.

Niezależnie od tego należy gminom umożliwić spółdzielnictwo w tworzeniu tanich mieszkań dla szerokich warstw ludności, drogą wyrównania cen komornego do wysokości kwot opłaconych w starych domach. Deficyty stąd powstałe miałyby być pokryte przez opodatkowanie mieszkań w starych domach i placów pustych.

Re z o l u c j e.

1) Zjazd VI Związku Miast wzywa Zarządy gmin miejskich, by bezzwłocznie po uchwaleniu ustawy o rozbudowie miast przystąpiły do własnej akcji budowlanej i poczyniły wszelkie możliwe ułatwienia innym budującym. Ponadto gminy mogą spółdzielnictwem w tworzeniu tanich mieszkań dla szerokich warstw ludności drogą wyrównania cen komornego do wysokości kwot opłaconych w starych domach; pokrywając deficyt przez opodatkowanie mieszkań w starych domach i placów niezabudowanych.

2) Zjazd Miast domaga się jaknajśpieszniejszego wprowadzenia w życie ustawy o rozbudowie miast wedle zasad ostatniego projektu podkomisji sejmowej, zaznaczając, że pożyczek ulgowych należy udzielać dla ludności miejskiej wszędzie, gdzie istnieje dotkliwy brak mieszkań. Postępowanie przy udziale pożyczek winno być uproszczone i przyspieszone, albowiem wszelka zwłoka może spowodować znaczne podrożenie kosztów budowy. Kwota 20 miliardów marek polskich gwarancji rządowej przewidziana w projekcie ustawy jest niedostateczną i należy ją wydatnie podwyższyć. Zjazd domaga się również śpiesznego

uchwalenia tych ustaw, będących w toku obrad, które mają wpływ na ożywienie ruchu budowlanego.

3) Zjazd domaga się najszybszego rozpoczęcia przez Rząd budowy domów dla pomieszczenia urzędów i zakładów, jak również mieszkań dla urzędników państwowych.

4) Zjazd zaleca gminom miejskim zabezpieczenie materiałów budowlanych dla budowy tamich mieszkań.

Rezolucje przekazane do Zarządu Związku.

1) Wniosek delegata m. Będzina p. Musiała co do zabezpieczenia domów zgodnie z rezolucją Zjazdu zrzeszeń lokatorskich Rzeczypospolitej Polskiej — w dniach 7. i 8. maja 1922 r. — Zjazd Związku Miast przekazuje Zarządowi Miast w celu opracowania odpowiedniego projektu w tym przedmiocie.

2) Wniosek burmistrza m. Brzeżan pana Wiśniewskiego: w sprawie przymusowego wykupu gruntu dla zakładów przemysłu budowlanego, tudzież wniosek delegata miasta Przemyśla p. Jasińskiego, co do budowy dwóch mostów na Sanie dla miasta Przemyśla, odstępuje się Zarządowi Związku do rozważania.

(Dokończenie nastąpi).

VI. OD ADMINISTRACJI.

Ceny za wydawnictwa nasze ustanowiliśmy obecnie jak następuje:

Rocznik I. „Przeglądu Admin.“ (w oprawie kartonowej): dla abonentów 1500 mp., w handlu księgarskim 2500 mp., pojedynczy zeszyt dla abonentów 120 mp., dla nieabonentów 200 mp.

Rocznik II. (kwartał 1—3, zeszytów 18) dla abonentów 2100 mp., dla nieabonentów 3200 mp., pojedynczy zeszyt dla abonentów 185 mp., dla nieabonentów 250 mp., podwójny zeszyt dla abonentów 370 mp., dla nieabonentów 500 mp.

Orzecznictwo Senatu Administracyjnego każdy numer po 100 mp.

K. Kierski: Likwidacja majątków niemieckich według Traktatu Pokoju 480 mp.

J. Hubert: Sprawa nowego podziału Rzeczypospolitej Polskiej na Województwa 440 „

Dr. Madurowicz: Urzędy Ziemskie w Polsce 540 „